

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 40

WARSZAWA, 5 PAŹDZIERNIK 1952 r.

CENA GR 25

Ani jedno dziecko poza szkołą

Na konferencji sierpniowej w Kielcach kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przedstawił zabrał głos, że w niektórych miejscowościach nie udało się osiągnąć do szkoły wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Np. w roku ubiegłym w Oblegorku aż 8 dzieci nie uczęszczało do szkoły. W czterech szkołach: w Nivkach Dalezyskich, Kłonowie, Galezicach i Mostach nie uczęszczało do szkoły 29 uczniów. Ani jeden kierownik, ani jeden nauczyciel pracujący w tych szkołach nie zabrał głosu w tej sprawie, nie omówił szkodliwych konsekwencji tego rodzaju zaniedbań, nie przebiegał samokrityki. Tylko pewien kierownik szkoły (tu niewymieniony) potępił postawę tych nauczycieli, którzy nie biją się o pełną powszechność nauczania.

W referacie kierownika wydziału oświaty słyszeliśmy, że przyczyn tego stanu szukać należy przede wszystkim w „wadliwych wciąż jeszcze sieci szkolnej”, w „zbyt dużych odległościach niektórych miejscowości od szkół zbiorczych”, w tym, że „nie umieliśmy zmobilizować gminnych rad narodowych, komitetów rodzicielskich, gminnych komisji oświaty i kultury do skrócenia drogi przez wytyczanie odpowiednich ścieżek, zrobienie dróg twardych przez mokradła itp.” Słyszeliśmy, że „jest tu również wina i są błędy kierowników szkół w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego”, że „brak było powołania w tym zakresie z rodzicami dzieci, z komitetami rodzicielskimi i organizacjami społecznymi”.

Tego rodzaju omówienie problemu powszechności nauczania nie może nas zadowolić. Ogólnikowe zreferowanie sprawy bez analizy, bez wytyczenia konkretnych przyczyn tych zaniedbań musi nas niepokoić. Powinniśmy wiedzieć

po konferencji nie tylko to, ile dzieci nie chodzi do szkoły, lecz również, jakie to są dzieci, czy te z kl. I lub VII, powinniśmy wiedzieć, czy są to dzieci biedoty, której należy pomóc w usunięciu przeszkód materialnych, czy też kulaka, powiększającego swój majątek wyzyskiwaniem dziecka zatrzymywanego do pracy w domu, którego należy pociągnąć z całą surowością ukarać. Powinniśmy wiedzieć, co należy rozumieć przez „błędy kierowników szkół w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego”, to znaczy wiedzieć i nazwać po imieniu, gdzie mieliśmy do czynienia z kumoterstwem, gdzie z brakiem konsekwencji — oportunistą, a gdzie ze zwykłym niedołęstwem, np. w przekazywaniu dzieci ze szkół niespełniających obowiązków do szkół zbiorczych i w przypisaniu, by dzieci te chodziły tam faktycznie. Powinniśmy zdać rachunek z każdego dziecka, wskazać konkretne środki, które zastosowane w konkretnych sytuacjach muszą dać konkretny rezultat — tj. likwidację odesia, pełną realizację powszechności nauczania, pełną realizację artykułu 61 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi o prawie obywateli do nauki w powszechnych, bezpłatnych i obowiązkowych szkołach podstawowych.

Takich Oblegorków niestety znalazłoby się więcej. Będziemy je — mimo różnego ich brzmienia — nazywać ciągle jednakowo, a mianowicie szkołami — utrącającymi i szkołami — gubiącymi, ponieważ tracą i gubią nam dzieci w wieku szkolnym, będziemy je wytykać palcami, aż nauczą się „mobilizować” siebie i innych do tego, by nie było u nas już więcej nieuczęszczać do szkoły w wieku obowiązku szkolnego.

Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1952/53 polecała, tak jak to było i w roku ubiegłym, przeprowadzenie w całym kraju kontroli po-

wszechności nauczania w czasie od 15 IX do 21 IX 1952 roku. Zadaniem kontrolni było: a) ustalić liczbę dzieci urodzonych w latach 1939 — 1945, to jest liczbę dzieci w wieku szkolnym zamieszkałych w obwodzie szkoły, b) ustalić liczbę dzieci, które — mimo iż są w wieku szkolnym — nie wypełniają obowiązku szkolnego, tj. nie uczęszcza do żadnej szkoły, c) spowodować, aby dzieci, które dotąd mimo obowiązku nie zgłosiły się do szkoły, niezwłocznie rozpoczęły naukę, d) ustalić przyczyny, które uniemożliwiają dzieciom uczęszczenie do szkoły (np. kalektwo, upośledzenie umysłowe, zbyt wielka odległość miejsca zamieszkania itp.), i liczbę takich dzieci.

Po przeprowadzeniu kontroli należy dokonać analizy ujawnionych niedociągnięć i opóźnień czynności sprawozdawczych i porządkowych, o których mówi instrukcja, przedsięwzięć wraz z komitetami rodzicielskimi i przedziałami rad narodowych środki zapewniające dzieciom nie wykonującym obowiązku szkolnego systematyczną naukę szkolną.

Na VII Plenum mówił Prezydent Bierut: „Polska Rzeczypospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas”. Powszechność nauczania, osiągnięcie do szkoły wszystkich dzieci — to niewątpliwie ważny krok w realizacji tego postulatu. Jeżeli zrealizujemy w pełni hasło „ani jedno dziecko poza szkołą”, spełnimy swój wielki obowiązek nauczycielski i społeczny, będziemy mogli na przyszłej konferencji sierpniowej z dumą powiedzieć, że dopomogliśmy w realizowaniu artykułu 61 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. S.

Przed wyborami do komitetów rodzicielskich

ANNA STOCK

z-ca kier. Wyd. Ośw. KC PZPR

komitety rodzicielskie. One to w wielu wypadkach pomagały w budownictwie nowych budynków szkolnych, w remontowaniu i zdobywaniu dodatkowych izb szkolnych, zwłaszcza na wsi, w uzupełnianiu sprzętu szkolnego i pomocy naukowych.

Nasze komitety rodzicielskie nie tylko dbają o budynek szkolny, ogródek, ogrodzenie, pomoce szkolne itd. Wiele z nich okazuje też poważną pomoc nauczycielstwu w walce o coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania. Skutecznie pomagają niektóre komitety rodzicielskie w walce z absencją (np. w Dusz-nikach Zdroju) poprzez dyżury w szkołach, pomagają też niesforne zachowanie się niektórych uczniów (np. szkoła nr 178 w Warszawie). Istnieją przykłady pomocy rodziców w prowadzeniu kolektu zainteresowań, Mówiła o tym o. Maria Stolińska, nauczycielka z Opol-szczyny, na naradzie produkcyjnych nauczycieli w Warszawie. Coraz bardziej komitety rodzicielskie interesują się pracą organizacji harcerskich i ZMP-owskich. Tu i ówdzie np. w niektórych szkołach w Krakowie i Katowicach — komitety rodzicielskie prowadzą też pracę wśród rodziców, urządzając odczyty, pogadanki z dziedziny pedagogiki, higieny, sytuacji międzynarodowej itd.

Niemniej jednak dotychczasowe osiągnięcia komitetów rodzicielskich nie wyczerpują jeszcze wszystkich ich możliwości. Dostępowość ich jest zjawiskiem, że komitety rodzicielskie opierają się w swej pracy tylko na takim aktywności rodziców, większość zaś rodziców nie zna życia szkoły, nie pomaga nauczycielstwu w pokonywaniu trudności, nie interesuje się nauką nawet swoich dzieci, nie wnika w to, jak dziecko spędza czas poza szkołą. Bardzo często matka lub ojciec nie umie zająć właściwego stanowiska wobec złego zachowania się dziecka. W wielu wypadkach brak jest rodzicom odpowiedniego przygotowania pedagogicznego, uświadamienia społeczno - politycznego. Nie wszyscy też dyrektorzy i kierownicy szkół, wychowawcy klasowi doceniają wagę współpracy szkoły z domem i niedostatecznie jeszcze aktywizują rodziców w tym kierunku.

Podsumowując działalność komitetów rodzicielskich w czasie ubiegłej kadencji należy ujawnić wszelkie błędy i braki ich pracy, co z kolei pomoże w przyszłości ulepszyć i podnieść ją na wyższy poziom.

„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi — czytamy w Programie Frontu Narodowego — wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich”. Wielkie per-

spektywy rozwojowe, jakie nakreśla naszemu szkolnictwu ten program — po winny zmobilizować wszystkich rodziców do czynnej pomocy w jego urzeczywistnieniu.

Naszym obowiązkiem patriotycznym jest mówić o tym wszystkim rodzicom na zebraniach wyborczych do komitetów rodzicielskich, posługując się konkretnymi przykładami swojej szkoły, najbliższego środowiska, gminy, powiatu, kraju. Trzeba, aby wielka prawda o tym, czego dokonano w Polsce, do-tarła do każdej matki, do każdego ojca, aby zrozumieć oni, co dała im i ich dzieciom władza ludowa w dziedzinie oświaty i zabezpieczenia jasnej przyszłości ich dzieci.

Do komitetów rodzicielskich wiśni-my wybierać takich rodziców, którzy dobrze zasłużyli się Ludowej Ojczyźnie, którzy rozumieją zadania nowej szkoły, którzy mają autorytet wśród rodziców i nauczycieli, którzy wyróżniają się swoją patriotyczną postawą, którzy wspólnie z nauczycielstwem uaktywniają jak najszerzej krąg rodziców, zwłaszcza matek, do pracy dla dobra szkoły i młodzieży.

Wyśkie nowych komitetów rodzicielskich powinien być skierowany na lepszą pracę w samej szkole, na wyd-niejszą pomoc nauczycielstwu w dziedzinie wychowania i podniesienia poziomu wyników nauczania, na zacieś-nienie współpracy domu ze szkołą. Komitety Rodzicielskie, prowadząc pracę wśród rodziców, zbliżyć się będą do za-gadnień szkoły, a jednocześnie zwięk-szać zainteresowanie rodziców swoim własnym dzieckiem, skłaniać do czuwania nad jego pracą domową, strzeżenie go przed tymi, którzy chcą naszą młodzież odciągać od nauki i rzetelnej pracy.

Rozpoczynają się zebrania wyborcze do komitetów rodzicielskich. Zadaniem naszych instancji i ogniu partyj-nych jest zmobilizować wszystkich rodziców, członków partii, do aktywnego udziału w tych zebraniach. Trzeba przyciągnąć do aktywnej pracy w wyborach organizacje polityczne i społeczne, jak ZSL, SD, związki zawodowe, Li-gę Kobiet, Związek Samopomocy Chlop-skiej itd. Należy pomóc w analizie osiągnięć i braków pracy szkoły, ocenić dotychczasową pracę komitetów rodzicielskich i wyznaczyć wszystkie niezbędne wnioski dla dalszej wydajniejszej ich działalności. Trzeba dyrektorów, nauczycieli i aktywistów rodzicielskich powinno być wciągnięte do pracy w szkole jak największej ilości oddanych naszej Ludowej Ojczyźnie, bezpartyjnych rodziców. Naszym zadaniem jest świe-cić im przykładem ofiarności i oddania w wychowaniu młodego pokolenia.

Wyberzemy komitety rodzicielskie, które wydajnie pomogą naszym szkołom w wychowaniu młodzieży, tej młodzieży, która z honorem będzie realizować ślubowanie złożone na Zlocie Młodych Przdowników.

*) Artykuł ukazał się w „Trybunie Ludu” nr 270 (1332).

Żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego wracają z obozów letnich



Po pobycie na letnich obozach letniskowych żołnierze Wojska Polskiego wracają do swych jednostek. Wracając oddziału wszędzie są witane serdecznie przez młodzież robotniczą i inteligentną pracującą.

Na zdjęciu: Przywitanie żołnierzy garnizonu warszawskiego na placu Konstytucji.

Z zagadnień VII Plenum KC PZPR

Związczyć troskę o sprawy bytowe nauczycieli

Wśród wielu bardzo poważnych zagadnień poruszonych na VII Plenum KC PZPR znajduje się sprawa troski o ogólne warunki życia klasy pracującej. Prezydent Bierut mówił o tym zagadnieniu, wskazując, że „nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopolskie, nie wolno nam zapominać o obowiązku stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy położenie materialne klasy robotniczej, mimo trudności, może i powinno się polepszać”. To wskazanie Prezydenta Bieruta wyraźnie i niedwuznacznie wytycza drogę naszego działania. Wskazuje, że i nasza organizacja musi wzmocnić siłki w pracy nad polepszeniem warunków życiowych nauczycielstwa. Dlatego też obradujące w dniu 14 września br. rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego podkreśliło w swej uchwale konieczność wzmocnienia i pogłębienia działalności zmierzającej do zaspokojenia potrzeb nauczycieli, zwłaszcza w sprawach bytowych, jak zabezpieczanie mieszkani, pełne wykorzystanie wszystkich form akcji społecznej, zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby itp.

Bujny rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego odbywa się w warunkach ostrego napięcia walki klasowej wymagającej dużego wysiłku i pewnych wyrzeczeń. Jak robotnicy i chłopci, tak i nauczycielstwo musi nieraz borykać się z trudnościami materialnymi. Jest rzeczą konieczną, aby ogniwa związkowe dostrzegały te trudności i zdecydowanie, stopniowo i systematycznie je przezwyciężać. To jest główne zadanie do realizowania w naszej codziennej pracy.

Czy to zadanie nasze ogniwa związkowe wypełniają? Należy stwierdzić, że jakkolwiek wiele zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych, wiele zarządków oddziałów powiatowych i grodzkich może wykazać się pozytywnymi wynikami pracy w zakresie zaspokajania potrzeb bytowych naszych członków, to są jeszcze i takie, które nie wykazują należytej energii, aby trudności te

przewyciężyć. Weźmy dla przykładu sprawy mieszkaniowe. Nie ulega wątpliwości, że budownictwo mieszkaniowe w Polsce Ludowej rozwija się ogromnie. Mieszkań jest coraz więcej. Ale to nie znaczy, że zwłaszcza w dużych miastach, jak np. Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i inne, jest już ich wystarczająca ilość. Stąd też wypływa potrzeba szczególnej troski ogniwa związkowych i administracji szkolnej o zabezpieczenie mieszkań dla pracowników. Niestety, w bardzo wielu wypadkach ani administracja szkolna, ani ogniwa związkowe nie wykazują właściwej troski w tym zakresie i zostawiają pracowników samemu sobie. Oto przykład: z nowym rokiem szkolnym został przeniesiony z Kamienia Pomorskiego do Szczecina kol. Bruchwalski. Nikt nie zaoferował mu mieszkania, a odległość z Kamienia do Szczecina wynosi około 100 km, co uniemożliwia dojazd do pracy.

W tej sytuacji ani Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, ani też Związek nie wykazał potrzebnej troski przyjęcia z pomocą przeniesionemu koledze. Po prostu pozostawiono go na łasce losu. Charakterystyczne w tym wszystkim jest jeszcze to, że kierownik Wydziału Oświaty Prezydium WRN uważa, iż jego rola skończyła się na przeniesieniu. Oświadczając bowiem, że w sprawie przydziału mieszkania kol. Bruchwalski powinien zwrócić się do Związku, gdyż zadaniem Związku jest troska o sprawy bytowe członków. Nie trzeba uzasadniać bezpodstawności takiego stanowiska kierownika Wydziału Oświaty. Zrzucenie odpowiedzialności za dostarczenie mieszkania na Związek świadczy o niezrozumieniu roli pracodawcy w stosunku do pracownika. Jest wyrazem biurokratyzmu i beztroski w stosunku do ludzi.

Druga sprawa — to zaopatrzenie w opał. Nie ulega wątpliwości, że wydanie zarządzenia w sprawie zaopatrzenia i zwózki opał dla nauczycieli pracujących na wsi wpłynęło dodatnio na uregulowanie wielu niedociągnięć w tym zakresie. Już dziś można stwierdzić, że wiele ognin zaopatrzyło nauczycielstwo w opał. Uformowanie opłat za zwózkę obniżyło wydatki nauczycielstwa na

podwoje. Do niedawna jeszcze obrastający w tuszcz i wywołujący gorączkę spekulacyjną kulacy zdeirali z nauczycielstwa nadmierne sumy. Nierzadko nauczycielstwo zmuszone było płacić za furmankę 150 złotych. Należy stwierdzić, że gminne rady narodowe nie czyniły nic, aby uchronić samowolę kulaków. Nasze ogniwa związkowe nie dostrzegły przeciwności, w tym praktycznym. W tych warunkach nauczyciele pracujący na wsi zdani byli na łaskę kulaków żywności. Jest nakazem chwili, aby zarządy ogniwa związkowych i administracja szkolna wykazały więcej troski w tej sprawie i że szczególną czujnością dopinowały zaopatrzenia nauczycielstwa w opał tam, gdzie jeszcze tego nie uczyniono, i domagały się pełnego wykonania wydanych w tej sprawie przez władze państwowe zarządzeń.

Poważnie u nas zaniedbana dziedzina to sprawa pracowniczych ogródków działkowych. Jest rzeczą bezsporną, że rozwijanie dodatkowej produkcji ogrodniczej — warzywniczej przyniesie nam ważne dochody każdej rodzinie i przyczyni się do doraźnej poprawy zaopatrzenia, szczególnie w produkty rolne. W Związku Radzieckim w 1942 roku o ogrodnictwie działkowym trudno było mówić. W 1945 roku nawet 5 milionów ludzi, a w 1945 roku nawet 18 milionów. Przykład Związku Radzieckiego świadczy o możliwościach masowego rozwoju tej formy samozaopatrzenia w warzywa i owoce członków naszego Związku zamieszkałych w miastach i miasteczkach. Przykładem dobrej działalności na tym polu może być Zarząd Oddziału Powiatowego w Świeciu, który dzięki współpracy z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uzyskał 34 działki w jednym kompleksie o powierzchni 500 m² każda. Dzięki temu są uprawiane przez kolegów i stanowią dużą pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Dobrze też jest postawiona sprawa pracowniczych ogródków działkowych w Ketrzynie i Brzesku.

ZOZ Wyszcz Szkoły Ekonomicznej w Łodzi zagospodarowała obszar około 0,5 ha zbierając bardzo obfite plony.

Niestety, w wielu innych ośrodkach nauczycielstwo stanowi niki procent użytkownikom pracowniczym ogródków

działkowych. Koledzy nasi w wielu wypadkach nie wykazują zainteresowania, co świadczy o niedostatecznej akcji propagandowej naszych ogniw związkowych. Aby stan ten naprawić, ogniwa związkowe winny przystąpić z całą energią do popularyzowania zagadnienia pracowniczych ogródków działkowych.

Przedział rad narodowych przystępują obecnie do rewizji dokonanych w okresie wiosennym przydziałów gruntów na ten cel. Ogniwa związkowe winny ten moment wykorzystać dla zabezpieczenia odpowiednich terenów dla swoich członków. Nieodzowna jest w tym zakresie współpraca z powiatowymi radami związków zawodowych i przedziałami rad narodowych. Zarządy ogniwa, wydziały oświaty, DOSZ itp., winny też zainteresować się tą sprawą.

Przed zarządami ogniwa związkowych stoi widoczne zadanie popularyzowania działalności hodowlanej i rozszerzenie jej, na tych członków naszego związku, którym warunki gospodarcze pozwalają na jej kontynuowanie. W okresie przejściowych trudności, wynikających z dysproporcji rozwoju rolnictwa i przemysłu, produkcja hodowlana przyczyni się do poważnego ich złagodzenia i pozwoli osiągnąć systematyczną poprawę w zaopatrzeniu.

Plenum Zarządu Głównego ZNP zobowiązało wszystkie instancje związkowe, aby systematycznie, przynajmniej raz na kwartał, analizowały działalność organizacji związkowych w zakresie rozwijania i zaspokajania potrzeb społeczno - bytowych nauczycieli i pracowników oświaty. Na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut wskazywał, że o realizacji programu przede wszystkim decyduje „codzienna, uniezawodna praca, konkretnie przezwyciężanie przeszkód na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierowanie sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnych sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego oraz warunkami bytu mas pracujących”.

To zadanie w zakresie ciągłej bytowej poprawy zarządy ogniwa nauczycielskiego prowadzić z całą energią.

T. WYSOCKI

Najlepsi nauczyciele kandydatami na posłów do Sejmu

W tysiącach zakładów, instytucji i gmin wiejskich odbyły się zebrania przedwyborcze komitetów Frontu Narodowego, na których zgłaszano kandydatury na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Każde zebranie wysuwało kandydatury Prezydenta Bolesława Bieruta, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, uważając za zaszczyt, że w ten sposób może okazać najwyższą wdzięczność za trudy poniesione dla Ojczyzny.

W szerokim wachlarzu wysuniętych w całej Polsce kandydatów znajdujemy przedstawicieli wszystkich zawodów, organizacji politycznych i społecznych. Obok pierwszych budowniczych naszego Państwa Ludowego — meżów stanu i generałów, działaczy politycznych, obok produkcyjnych robotników, chłopów i naukowców spotykamy bardzo wielu nauczycieli.

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Olsztynie zgłosił do Okręgowej Komisji Wyborczej listę, na której, obok o. Pawła Wojasza górnika a obecnie wiceprzewodniczącą CRZZ, obok generała dywizji J. Jan. Rokkiewicza, obok kolejarza, stolarza, chłopca i lekarza, widnieje nazwisko kol. Edwarda Turowskiego, kierownika szkoły podstawowej w Tomaszowie, gm. Gietrz-paw, pow. Olsztyn. Ludność miejscowa, dzieci i nauczycielstwo pow. olsztyńskiego z radością przyjęli wiadomość o zaszczytnym wyróżnieniu kol. Turowskiego. To „nasz nauczyciel” — mówią o kandydacie na posła miejscowi Warmiacy.

Gdy pod przewodnictwem kandydatów rozszalał się na Warmii ucisk narodowościowy, kol. Turowski z narażeniem życia walczył o szkołę polską, zakładał na Warmii szkoły, bronił przed wynarodowieniem dzieci warmińskie, bił się niestrudzenie o każdą polską duszę. Nie cofnął się przed walką również wtedy, gdy do władzy doszli hitlerowcy, którzy stosując okrutny terror, osadzili go w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Po wojnie, choć agenci Andersa usiłowali go skłonić do pozostania na obczyźnie (był wtedy w jednym z obozów w Norwegii), kol. Turowski wrócił do rodzinnego Tomaszowa, by dzieci tej wioski mogły się uczyć po polsku, by mogły się pozbyć narzuconej im siły niemczyzny.

Dziś społeczeństwo polskie wysuwając go na kandydata do Sejmu wyraża mu najgłębsze zaufanie za jego wyjątkową pracę społeczną i oświatową, za to, że wraz z tysiącami Warmiaków stał wiernie na straży polskości tych ziem.

Nauczycielstwo stolicy na zebraniu w dniu 18 IX, jednomyślnie przyjęło listę kandydatów, na której, obok Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego, Jakuba Bermana, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, jest nauczyciel szkoły wyższej, wybitny naukowiec prof. dr Jan Dembowski, prezes Polskiej Akademii Nauk. Prof. Dembowski, autor cennych prac z dziedziny biologii, kandyduje na posła do Sejmu jako przedstawiciel nauki, która służy narodowi, służy realizacji zadań Planu 6-letniego.

Na liście Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego znajdujemy również nazwisko naszego kolegi — Stefana Jajwińskiego, dyrektora Technikum Przemysłowo - pedagogicznego, wysuniętego przez nauczycielstwo Warszawy. Kol. Jajwiński przeszedł ciężkie dzieciństwo, z ogromnym trudem mógł zdobywać wiedzę, gdyż będąc uczniem gimnazjum musiał zarabzać na swe utrzymanie, pracując w fabryce narzędzi chirurgicznych w Warszawie. A potem po ukończeniu szkoły średniej, mimo

bezrobocia, nieustannie dążył do pogłębienia wiedzy. Po wyzwoleniu w 1944 r. kol. Jajwiński niezwłocznie przystąpił do pracy w szkolnictwie zawodowym. Dziś jako dyrektor Technikum Przemysłowo - pedagogicznego wychowuje nowe kadry budowniczych socjalizmu, wychowuje młodzież, o której tak powiedział na zebraniu wyborczym:

„Gdy patrzę dzisiaj na młodzież, jej naukę, możliwości, jakie stoją przed nią, jakże się cieszę, że nie znała ona tamtych lat. Dlatego, aby nigdy one nie wróciły, musimy zjednoczyć wszystkie siły narodu. Bo Front Narodowy to zapora przeciw wojnie, to jasna i szczęśliwa przyszłość naszych dzieci, to nowe szkoły i wyższe uczelnie, to zakłady w rzeczywistości nasze marzenia”.

Wiele Komitetów Frontu Narodowego typowało pracowników resortu oświaty.

Na zebraniu we Wrocławiu obok czterech przedstawicieli rolnictwa wysunął także bliskie nam kandydatury: ministra oświaty kol. Witolda Jarońskiego, do niedawna nauczyciela, i kol. Adama Kiewicza, kierownika szkoły podstawowej w Środzie Śląskiej.

Komitety Frontu Narodowego robotniczego Zabrza wysunął obok górników i hutników kandydatury przyjaciela szkoły i nauczycieli Edwarda Ochaba, członka Biura Politycznego KC PZPR, a także kol. Stefana Grzybowskiego, nauczyciela szkoły TPD w Zabrze.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZNP kol. Eustachy Kuroczko został wysunięty przez Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Płocku. Kwiatami i serdecznymi oklaskami przywitali go chłopcy pracujący gminy Szymanków na wiecu przedwyborczym. „Cenimy i szanujemy pracę nauczycieli, którzy naszym dzieciom pokazują drogę do wiedzy” — mówili zebrani ścisłając serdecznie dłoń nauczyciela - kandydata na posła.

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego w Łodzi wysunął również kandydaturę wiceministra oświaty kol. Henryka Jajbińskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, a obok w Lesznie — zgłosił kandydaturę wiceministra kol. Zofii Dembińskiej.

Są to najlepsze dowody, jak wysoko ceni się nauczyciela w Polsce Ludowej i jak wielkim darzy się go zaufaniem.

Na zebraniu przedwyborczym w Końskich (woj. kielecki) wysunęto kandydaturę kol. Edwarda Jarugi, dyrektora Zawodowej Szkoły Metalowej w Przedborzu. Kol. Jaruga, syn chłopca z Przedborza, tam się urodził i wychowywał. W Polsce Ludowej zdobył wykształcenie jako słuchacz Państwowego Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Po ukończeniu studiów wrócił do rodzinnego Przedborza, aby — jak mówił — „w szkole, w której my, dzieci folwarczne, byliśmy poniżane przez synaluków kulackich, wychowywać wolne, młode pokolenie Polski Ludowej”.

Podajemy tylko część nazwisk nauczycieli zgłoszonych na kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prasa przynosi codziennie coraz to nowe nazwiska nauczycieli i działaczy oświatowych, których naród deleguje jako swych przedstawicieli do Sejmu.

Nauczycielstwo polskie, któremu społeczeństwo okazało tyle zaufania przez wysunięcie licznych kandydatów nauczycieli na posłów, dołoży wszelkich starań, aby się okazać godnym tego zaufania. Dowiedzie tego swa postawą w pracy zawodowej i społecznej.

Szkoły dla pracujących w przededniu nowego roku

Nie przebrzmiały jeszcze echa potężnego zjazdu produkcyjnych nauczycieli, na którym padło wezwanie przedstawicieli Rządu Polski Ludowej do ogółu nauczycieli: „Idźcie naprzód jako do brzo uzbrojeni żołnierze do walki z ciemnotą i zacofaniem...”

Slady tej ciemnoty i zacofania kulturalnego szczególnie jaskrawo występują na wsi wśród robotników rolnych w PGR oraz chłopów mało- i średniorolnych. Zaniedbania te były celowe i świadomie pogłębiane przez ustrój obywatelsko-kapitałistyczny na przestrzeni długich wieków.

Jednym z ważniejszych wyników pogłębiania rewolucji kulturalnej wśród chłopów są szkoły dla pracujących, rozpoczynające bieżący rok szkolny 15 października. Zadaniem ich jest między innymi przyspieszać proces kulturalnego i ideologicznego rozwoju chłopów, przyczynić się do umocnienia sojułu między chłopstwem a wsią i pogłębić sojusz robotniczo-chłopski, który jest trzonem naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Na progu nowego roku szkolnego, warto spojrzeć na bilans roku minionego, możemy poszczycić się dużymi osiągnięciami.

Doskonale zrozumiał rolę szkoły dla pracujących kol. Zdzisław Stankiewicz we wsi Beldno, woj. kielecki, który prowadził w roku ubiegłym klasę V. Na wyrażenie życzenia uczniów rozszerzyć on program nauczania tej klasy, wprowadzając obliczenia procentowe, potrzebne miejscowym chłopom przy dostawie zboża i kubikowanie związane z pracą w lesie. Chłopi — aktywni gromadcy wdziali bezpodstawną korzyść płynącą z nauki dla ich pracy zawodowej. Obdanie tego można było stwierdzić w tym, że wieś beldnacka Beldno dzięki aktywności kształcącej się w szkole dla pracujących wykonała skup zboża w 104%, ziemniaków w 100%, kontraktacji tony chlewniej w ponad 100%. W szkole tej była dobra frekwencja w ciągu całego okresu nauki i zadowalające wyniki nauczania.

Doż ofiarne pracy włożył kol. Alfons Zaręba kierujący szkołą dla pracujących w PGR Siłno na Pomorzu. Prowadził on również konsultacje i zajęcia szkolne w czasie ferii zimowych oraz w niedziele i święta, przygotowując uczniów do egzaminu ukończenia szkoły.

W PGR Mosty w województwie pomorskim kol. Hanota Lang do późnej nocy przedłużał lekcje w szkole dla pracujących, w której uczyli się robotnicy rolni, dążąc wytrwale do podniesienia ich świadomości i ułatwienia im pełniejszego korzystania z dorobku kulturalnego Polski Ludowej.

Podobnie ofiarnie pracował kierownik szkoły dla pracujących wraz ze swoją żoną, nauczycielką w PGR Rusocin, nie zważając na ironiczny stosunek do pracy oświatowej kierownictwa PGR.

W doś ciężkich warunkach prowadzi szkołę dla pracujących w PGR Gołub, w woj. łódzkiej, kol. Gajduszewski wraz z kol. kol. S. Głogowskią i J. J. Drodziwą. Niemal codziennie dojeżdżali wozem z sąsiedniej miejscowości. Wśród uczniów ich szkoły był między innymi przodownik pracy i zarazem najpiękniejszy uczeń ob. Władysław Niewiadomski, który przed wojną nie mógł nawet marzyć o nauce. Cały czas był na służbie. Teraz cieszy się, że znalazł już ulamki i innych zachęca do nauki. Ma on jednak i trudności, bo trzeba nieraz wykonać w PGR prace pilne w godzinach przewidzianych na lekcje. Lekcje odbywały się tam w lokalu świetlicy PGR. Na ścianach umieszczony był wykres obrazujący osiągnięcia FGR w zbiorach pszenicy z ha w latach 1945-1951.

Nie wszystkie jednak szkoły dla pracujących na wsi były otaczane taką troskliwą opieką. W wyniku tego niektóre z nich przerwały pracę, jak np. w Zabłociu w woj. lubelskim, gdzie jest

PGR i POM, lub zaczynały zajęcia z dużym opóźnieniem, dopiero w końcu października lub listopada. Te błędy zaciężyły fatalnie na wynikach nauki.

Wg danych z ostatniego okresu zajęć w szkołach dla pracujących na wsi odpało ponad 30% uczniów. Największy odsetek był w klasach wstępnych i V. Klasę VII ukończyło tylko 30% uczniów.

Niska produkcja w szkołach dla pracujących świadczy o tym, że szkoły te nie były należycie doceniane jako ważne ogniwu w kształtowaniu świadomości klasowej pracującego chłopstwa i podnoszeniu wiedzy rolniczej.

Duże trudności napotykało szkolenie zawodowe robotników PGR tam, gdzie nie mają oni przygotowania w zakresie szkoły podstawowej. Dlatego też obecny okres przed rozpoczęciem właściwych zajęć powinien być przeznaczony na dośkonalenie rozplanowania pracy oświatowej w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM, ośrodkach przemysłowych na wsi, jak cukrownie, browary, krockmalnie, większe tartaki, młyny itp.

W przygotowaniach do nowego roku szkolnego w oświacie dorosłych na wsi najważniejszym momentem jest rekrutacja do szkół dla pracujących. W br. szkolnym szkolnictwem podstawowym dla pracujących na wsi ma być objęte około 30 000 osób. Sieć tych szkół obejmuje 150 PGR, 50 POM, 200 spółdzielni produkcyjnych, 60 zakładów przemysłowych oraz liczne gromady zamieszkałe przez mało- i średniorolnych chłopów.

Wykonanie tego planu pociągnie za sobą poważne prace przygotowawcze, jak przeprowadzenie konferencji z radami zakładowymi, komitetami, kierownikami gospodarstw rolnych. Powinny być też powołane specjalne komisje rekrutacyjne, których działalność nie może się ograniczyć jedynie do mechanicznej czynności zapisania określonej liczby osób, ale muszą one prowadzić prace uświadamiające — informacyjne. Komisje rekrutacyjne przesyłają swoją działalność na okres całego roku, zaciągając współpracę ze szkołą. Trzeba będzie zadbać o warunki lokalowe, pomyśleć o połączeniu szkolenia masowego w PGR ze szkołą dla pracujących. Są to duże zadania, ale niemienniejsza jest nasza odpowiedzialność za poziom kulturalny pracującego chłopstwa.

W celu maksymalnego dostosowania organizacji szkolnictwa dla pracujących na wsi do warunków pracy, możliwości i potrzeb chłopów przewidziane jest w nowym roku szkolnym organizowanie szkół jedno- i dwudziennych oraz prowadzenie klas dwupoziomowych. Ułatwi to w większym niż dotychczas stopniu otwieranie szkół w ośrodkach socjalistycznego rolnictwa. W szczególności trzeba będzie zadbać o zorganizowanie klas wstępnych i piątych w szkołach dla pracujących na wsi, umożliwiając uczenie się w nich absolwentom nauczania początkowego.

Pierwsze sygnały z przygotowani do rozpoczęcia nowego roku szkolnego na wsi wskazywa na większe zainteresowanie się tym działem pracy oświatowej ze strony organizacji społecznych. Świadcza również o tym bardzo pozytywne wypowiedzi delegatów zarządów głównych organizacji społecznych działających na wsi i ministerstw gospodarczych na konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Oświaty w tej sprawie w dniu 20 września br. Poczynione zostały i w terenie przygotowania do rozpoczęcia zajęć. Tak np. w gromadzie Wolin, w powiecie wrocławskim, zgłosiło się już do szkoły 24 kandydatów-robotników PGR — do klasy V. Szkoła będzie uruchomiona 15 października. Do intensywnej organizacji szkół przystąpiły PGR w powiecie białskim. W powiecie mławskim do szkół dla pracujących zgłaszają się aktywnie PGR i przewodniczący gospodarstw rolnych. Całkowicie zakończone zostały przygotowania

do rozpoczęcia zajęć w PGR pow. płockiego.

Nie pomyślano jednak dotychczas o intensywniejszych przygotowaniach do organizacji tych szkół w województwach: szczecińskim, koszalińskim i białostockim.

Za kilka dni ma się rozpocząć nauka. Obecny okres jest najbardziej dogodny do zmobilizowania wszystkich czynników do organizacji oświaty dorosłych na wsi. Na kursach wakacyjnych w Toruniu i Inowrocławiu wielu nauczycieli zostało przygotowanych do pracy w dziale szkolnictwa, które jest jednym z ważniejszych środków walki z ciemnotą i zacofaniem i przygotowania chłopów do podjęcia pracy nad przebudową ustroju społecznego i gospodarczego wsi. Rozpoczęcie roku nastąpi w atmosferze przybrającej na sile walki o pokój, zaciśnięcia braterskiej spójni między miastem a wsią i w atmosferze wielkiej wychowawczej akcji przedwyborczej. Trzeba się więc zająć o uroczyste rozpoczęcie zajęć w szkołach dla pracujących, mobilizując przy tej okazji działaczy miejscowych organizacji społecznych i chłopów do aktywnego udziału w działalności kulturalnej i oświatowej, której nieczym nie skrepowane warunki rozwoju na wsi stworzyła Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Organizując szkoły dla pracujących na wsi i otaczając je troskliwą opieką pedagogiczną, przyczynimy się do wprowadzenia w czyn Apelu Ogólnokrajowej Rady Produkcji Nauczycieli, który jest wolą i pragnieniem całego nauczycielstwa polskiego.

MIECZYSŁAW ŻYTKO

W Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój

Front Narodowy — front walki o pokój

2 października cały świat obchodził Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój. Nie ma kontyentu, kraju, nie ma takiego zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby wśród ludzi uczuciów nie nurtowała głęboka troska o utrzymanie pokoju.

I jeżeli dzień 2 października przeszedł pod znakiem bojowych hasel wojennych walki o pokój, jeżeli weszło się to na Kongresie pokoju — Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie, dokąd dochodzą żywe odgłosy ciężkiej walki narodu koreańskiego, wietnamskiego i maledajskiego przeciw imperializmowi, czy też wśród narodów Europy zachodniej — przeciw pod biczem amerykańskiej okupacji ludzi stojących tam na wysuniętych szanach frontu walki przeciw amerykańskiemu barbarzyństwu, ani na moment nie wąpił w możliwość utrzymania pokoju, w zwycięstwo sprawy pokoju — dzieje się to dzięki temu, że na czele obozu pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, że obszar wyzwolony spod imperialistycznych woliwołów obejmuje bezkresne ziemie, od Łaby do Kantonu, zamieszkałe przez 800 milionów ludzi, a przede wszystkim, że w światowej walce o pokój przewodzi Wielki Stalin.

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój święcimy w bieżącym roku w okresie obfitym dla wielu narodów w ważne wydarzenia. 2 października to już trzy dni do chwili rozpoczęcia XIX Zjazdu WKP(b). Cały świat z najwyższym napięciem oczekuje otwarcia nad Zjazdu kierowniczej siły narodów radzieckich, partii, która jest niezrównanym wzorem dla rewolucyjnej partii robotniczej całego świata. XIX Zjazd wyłoży dalsze etapy walki o zbudowanie komunizmu, w Związku Radzieckim wcieli się już w czyn marzenia i dążenia tych wszystkich, którzy na przestrzeni wielu wieków żyli swe poświęcenie walce o ideały sprawiedliwości spo-

łecznej. XIX Zjazd WKP(b) rozpatrzy dyrektywy nowego planu 5-letniego. Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój święci naród polski w toku przygotowań do wyborów wyznaczonych na 26 października. Jest to okres wzmacniania i rozszerzania jednolitości narodu, okres, w którym miliony partyjnych i bezpartyjnych, słowem — wszyscy ludzie pracy, wszyscy patriotci skupiają się pod sztandarami Frontu Narodowego. Czy te bieżące wielkie wydarzenia polityczne w Polsce mają jakiś związek z tymi zagadnieniami, które wysuwa Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój?

Oczywiście tak i to jak najbardziej ścisły. Jedność i rosnąca siła, rosnąca przewaga obozu pokoju, sprawia, że imperialistyczny awanturniczy młot się coraz bardziej bezsilności. Cementowanie się jednolitości naszego narodu wokół hasła Frontu Narodowego, walki o pokój i o Plan 6-letni, coraz większy i szybszy wzrost siły naszej Ojczyzny, to istotny, ważny fragment ogólnopolskiej walki o pokój. Nasza Nowa Huta, nowe piece Huty im. B. Bierutów w Częstochowie, Wierzbica, Kędzierzyn, Gorzów, każda nowotwarta szkoła w Polsce — to jedno ze źródeł wiary i otuchy każdego bojownika o pokój w krajach jeżdzących pod imperialistycznym jarzmem. Rozwój gospodarki i kultury naszego narodu — to przykład i wskazanie dla narodów, gdzie wycięcie ze ślepego zaułku, w jaki wpuścił je światowy kryzys kapitalizmu, gdzie droga wyzwolenia z pęt ustroju wstrząsanego wciąż mnożącymi się konfliktami świata, wciąż zaostrowanej się rywalizacji, wciąż wzmagającego się wyzysku i ucisku narodów. Przykład ZSRR oraz krajów demokracji ludowej, w tej liczbie i Polski, to natchnienie tych wszystkich, którzy dzień w dzień ze zgrozą patrzą na przeobrażanie swych krajów w amerykań-

ski poligon, w kolonię zarządzaną z owej ulicy złoćców, z Wall Street. Na nasz rozwój patrzą setki milionów ludzi wszystkich kontynentów. I dlatego program wyborczy Frontu Narodowego stwierdza:

„Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten to nasza siła, to pokrzytych naszych granic, to rejonowa nasza niepodległość, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, pod przewodem Wielkiego Chłopa Pokoju Józefa Stalina łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczej wojny w Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, o ograniczenie zbrojeń, uniemożliwienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie narodu niemieckiego w jedno państwo demokratyczne i pokojowe”.

Tak więc program wyborczy Frontu Narodowego wyraża pełną solidarność z programem walki o pokój. Budowniczo nasze wzmagać siłę naszej obronności, szmygaj pokójowi i ma też pokojowy charakter.

Czyż pokój nie jest warunkiem realizacji takich zamysłów, jak te przewidziane na lata 1955 — 1960, wymienione w programie wyborczym?

„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły siedmioletniej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszymi rzeszom dzieci wiejskich”.

Takie zadania można wykonać tylko w warunkach pokoju, pracując dla jego utrzymania i utrwalenia.

M. PREIS

Przed Krajową Wystawą Prac Plastyków Nauczycieli

kwalifikacyjną za bardzo dobre zarówno pod względem formy, jak i treści. Niektórzy nauczyciele w poważnym stopniu oddziałują wychowawczo swą twórczością na środowisko. Dobierając takie tematy, jak praca w spółdzielni produkcyjnej, orka traktorem, zakładanie nowych sadów, elektryfikacja wsi, walka z analfabetyzmem, nauczyciele pomagają chłopom dostrzec istotę zmian dokonujących się w ich środowisku, pomaga zrozumieć to „nowe”, które nadchodzi, i odróżnić rzeczy ważne, twórcze, przeobrażające ich wieś od tego, co stare, obumierające, oparte na pozostałościach kapitalistycznego ustroju i zacofaniu społecznym i kulturalnym.

Tak np. nauczycielka jednej z warszawskich szkół kol. Mikurdowa-Kaluża obrała podczas wakacji za teren swej pracy Kielecczyznę. Chłopi z gromady Bogucice byli dumni, że ktoś z Warszawy maluje ich piękne, nowozakładane sady. Nazwisko tej koleżanki znane jest również robotnikom kamieniołomów starachowickich, które stanowiły temat wielu jej prac. Praca ta nastroczała kol. Mikurdowej-Kalużnej wiele okazji do rozmów z chłopami i robotnikami, którzy zainteresowani ich życiem słusznie oceniali jako dowód szacunku dla ich pracy.

Poważne walory artystyczne i wychowawcze mają również dekoracje scen i sal, wykonywane przez koleżankę N. Chłopską z Jędrzejowa. Kol. Zenon Janowski, nauczyciel szkoły podstawowej w Skępem, pow. Lipno, posiada zdol-

ności kompozytorskie. W lipcu nadesłał nam skomponowaną przez siebie piosenkę pt. „Na Złot do Warszawy”. Szereg ciekawych opracowań literackich napływa od wielu kolegów do „Naszej Księgarni” w związku z ogłoszonym konkursem.

Trzeba jednak stwierdzić, że w dziedzinie samorodnej twórczości dają się poznać tylko ślady jednostki, natomiast poważna liczba uzdolnionych nauczycieli nieinstruowana przez nikogo, niepewna swych zdolności pracuje w ukryciu tylko „swoje z muzu” kryjąc wyświadełki zbiorki swych wierszy, obrazy, rzeźby itp.

Postawa taka jest nieludzka, gdyż po pierwsze — ukrywane prace nie mogą być przez nikogo oceniane, a po drugie — nie oddziałują na środowisko, a przez to nie wywołują artystycznych talentów drzemiących wśród ludu.

Dzieje się tak dlatego, że nasze ogniwą związkową nie dostrzegali i nie doceniali wartości zagadnienia samorodnej twórczości nauczyciela. Nie wykrywały one uzdolnionych jednostek, nie instruowały, nie mobilizowały do pracy nad sobą i nie popularyzowały ich wartościowych osiągnięć. Będem naszym jest to, że nie sięgnęliśmy pełną garścią po cały dorobek z tej dziedziny.

W bieżącym roku Wydział Kulturalno-oświatowy Zarządu Głównego ZNP zaplanował również Krajową Wystawę Prac Plastyków Nauczycieli. Zorganizowanie jej przewidujemy na miesiąc grudzień. Jesteśmy pewni, że udział nauczycielstwa w tej imprezie będzie liczniejszy niż w roku ubiegłym.

Wszystkie prace z dziedziny samorodnej twórczości nauczycieli należy przysłać do zarządów okręgów ZNP, gdzie komisje kulturalno-oświatowe, po zasięgnięciu opinii odpowiednich rzeczoznawców (literatów, malarzy, rzeźbiarzy itp.), dokonają oceny prac biorąc pod uwagę wartość artystyczną i ideologiczną. Cenniejsze prace przesyłane będą do Zarządu Głównego celem ich wykorzystania.

Prace z dziedziny sztuk plastycznych przeznaczone na tegoroczną wystawę i zakwalifikowane uprzednio przez okręgi należy przysłać do Zarządu Głównego w terminie do 5 grudnia br.

M. PUTO

W cieniu dolara

Amerykańskie gestapo J. E. Hoovera



Pan Max Lowenthal w 1950 r. napisał i wydał książkę, która wywołała burzę na łamach prasy amerykańskiej, a nawet stała się przedmiotem dyskusji w senacie USA. Przyczyną poruszenia wywołanego przez tę książkę stało się jasn, gdy podamy jej tytuł „The Federal Bureau of Investigation” (wyd. William Sloane Associates, New York). Po polsku tytuł brzmi: „Federalne Biuro Śledcze”, znane już niesławnie w całym świecie pod skrótem FBI. Charakterystyczna rzecz, że autor jest konserwatywnym, burżuazyjnym demokratą, radcą prawnym koncernu przemysłowego i dyrektorem banku. Wobec tych faktów na komedie wręcz zakrawa stwierdzenie Kongresu USA, że „Mr Lowenthal must be a Communist” (musi być komunistą). Nagonka, jaką rozpętało przeciwko stuprocentowemu bourgeois, jakim jest Max Lowenthal, tłumaczy się tym, że książka jego w imię zwykłej, ludzkiej uczciwości obnaża całą okładkę i faszyzowskie metody działalności FBI. Autor wykazuje, że na długo przedtem, zanim Heinrich Himmler założył hitlerowskie gestapo, J. E. Hoover opracował i wcielił w życie metody wydzierania zęznał za pomocą torii (third degree treatment). Autor wykazuje, że wno powstanie Tajnej Policji Federalnej do Sprawy Politycznej w 1908 r., z której rozwinęła się FBI, było sprzeczne z konstytucją USA i nigdy nie zostało zatwierdzone przez Kongres. Utrzymała się ona jako nielegalna organizacja dzięki wpływom Theodore'a Roosevelta i Charles'a J. Bonaparte. Jednakże naprawy niezbędnej siły stała się ta organizacja dopiero w roku 1935, gdy została też przemianowana przez J. E. Hoovera na FBI. Autor podaje niezbitą faktów świadectwo o faszyzowskich, antyhumanitarnych celach i metodach FBI, wykazuje także wciąż rosnącą siłę tej imperialistycznej inkwizycji, wstrząsającą w miarę pogłębiania się faszystyzacji całego życia w USA. Autor odważnie nakreślił sprzeczne z elementarnymi zasadami demokracji metodą FBI, jak włamywanie się do mieszkań, podsłuchiwanie telefonów, aresztowanie bez nakazu prokuratora itp., popierając swe wypowy dokumentami i dowodami rzeczowymi. To wystarczyło FBI, aby z dyrektora banku, radcy prawnego koncernu i kapitalisty uczynić „wywrotowca” i komunistę... Albowiem praca zawsze w oczy kole.

Wg „Political Affairs” nr 1, 1952 N. York. (ps)

Z LAT WALKI...

PIĘTNASTOLECIE STRAJKU NAUCZYCIELSKIEGO W ŚWIEŁIE DOKUMENTÓW I WSPOMNIENI...

W 1936 roku po raz pierwszy w dziejach ZNP lewica nauczycielska zrobiła wyłom w ścianie ówczesnego przewidywania ZNP usuwając kreację sanacji — Machowskiego — i wprowadzając trzech swoich przedstawicieli.

Z tym momentem skończyła się „radosna twórczość” sanatorów związkowych, skończył się bezkrytyczny kult pilsudczyzny, którym kilka Nowaka i Smulikowskiego usiłowała utrzymywać w cuglach masy związkowe. W 1937 roku ukazuje się znany nam wszystkim nr 35 „Plomyka”, na okładce którego po raz pierwszy w ówczesnej Polsce pokazano uśmiechnięte buzie dzieci radzieckich. Te uśmiechnięte buzie przerażały najgłupszego ze wszystkich premierów okresu międzywojennego, autora „Strzępów meldunków”, Sławoja-Składkowskiego. Oto podbudowa i istotne przyczyny do rozprawienia się z ZNP. A teraz kilka dokumentalnych wspomnień:

W dniu 29. IX. 1937 r. radio warszawskie doniosło, że starosta grodzki śródmiejski — warszawski zawiesił działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, „ponieważ działalność stowarzyszenia wykracza przeciwko ustalonym dla stowarzyszenia zakresowi i sposobom działania”.

Dalej podano perfidne i wykrętne uzasadnienie, zmierzające do tego, aby od strony finansowej skompromitować ówczesne przewidywanie ZNP, wskazując jednocześnie na to, iż fundusze Związku zostały nieformalnie użyte na subsydiowanie czasopism politycznych, a nie na zapomogi i odprawy dla członków ZNP. Usiłowano udzielić w czułą stronę nauczyciela — w świadectwa na jego rzecz.

W trzy dni potem Składkowski złożył następujące oświadczenie:

„Przyczyny zawieszenia Zarządu ZNP były następujące:

1. Polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu: a) Idei i tendencji wyraźnie komunistycznych lub z kominizmem granicznych.
- b) Pacyfizm wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzeczny z zaleceniami interesów państwa.
- c) Podważanie zaufania do władz państwowych i gloryfikowanie pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych.

II. Społeczne: naruszenie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez przesładowanie nauczycieli nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi.

III. Formalno-prawne:

- a) Przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum.
- b) Użycie sum pieniężnych na rzeczy nie mające nic wspólnego z statutem i sprzeczne z celami Związku (wydawnictwa polityczne).
- 1) pignienie kuratora na cel.
- 2) zastąpienie destruktoryjnej pracy niszczącej dorobek i opinie zasłużonych nauczycieli przez ZNP.
- 3) Poprawa i wypłytki Nauczycielstwa Polskiego.
- 4) Nauczycielstwa Polskiego kierunku pracy Zarządu tegoż Związku.
- 5) Przeprowadzenie w możliwym zakresie potrzeb i interesów państwa.

Zarządu, mającego być istotnym w tym czasie wyborów nowego trybunału nauczycielstwa pbiem państwowego i pa-

W całym kraju zawrzało. Warszawa zastrajkowała. Zastrajkowało szereg powiatów.

Pierwszy strajk nauczycielski nie był centralnie kierowany. Strajk nie stał się powszechnym, niemniej jednak zmobilizował on masy nauczycielskie do biernego oporu. Punkt ciężkości akcji przeniesiono na okręgi i powiaty. A tu wszędzie była jednolita postawa: nie użnać rządów kuratora Musioli. Jedyną wyludą jest obrany przez zjazd delegatów Zarząd Główny.

Nie użnać kuratora Musioli — znaczyło nie użnać zarządzenia rządu faszyzowskiego, a więc w konsekwencji rozpocząć walkę z tym rządem!

Dzięki strajkowi, dzięki biernemu oporowi wzmocniły się wpływy postępowe i rewolucyjne w szeregach nauczycielskich. Okrzepła lewica związkowa. Nawet ci, co bezkrytycznie związani byli z pilsudczyzną, zrozumieli swój błąd wycofywali się z roboty sanacyjnej. Na koniec 1937 i początek 1938 r. przypada największa ilość nauczycieli, którzy wystąpili ze „Strzelca” oraz innych przybudo-wek sanacyjno-faszyzowskich. Całe nauczycielstwo polskie wrogo odniosło się do polityki Ożonu, faszyzującego życie polskie.

Pod koniec 1931 r. smutnej sławy ekspremier, a obecnie wędliniarz z Tel Awiwu, ogłosił drukiem swoje pamiętniki w emigracyjnym smatawcu „Kultura”, wychodzącym w Paryżu.

W pamiętnikach tych Składkowski oświetał jeszcze raz przyczyny zawieszenia działalności ZNP dowodząc, że wpływem KPP nie mogły się oprzeć nawet inteligentne związki zawodowe, a w szczególności ZNP, w którym było wielu aktywnych komunistów. Składkowski niedwuznacznie wspomina, że on, jako premier faszyzowskiego rządu, częściej siedzący w MSW niż w prezydium, nie mógł tolerować tego stanu rzeczy. Pisząc o strajku i biernym oporze nauczycielstwa, niedwuznacznie dąży do zrozumienia, że akcja ta kierowali komunisti i jednolitość frontu socjalist.

W listopadowym numerze cytowanego pisma jest polemiczne oświadczenie p. Hofmana, sanacyjnego posła na sejm sanacyjno-ogrodzone, zaufanego człowieka sanacji i tzw. obozu legionowego. Hofman dosłownie prawie cytuję rozmowę, jaką przeprowadzał z Rydzem — Smigłym na temat ZNP.

Z rozmowy tej dowiadujemy się niezbicie, że:

1) Rydz — Smigły jak i cały rząd ówczesny postanowił rozwiązać wszystkie związki zawodowe i przetrzymać je w faszyzowskie korporacje;

2) na pierwszy ogień miał pójść ZNP, który — według opinii Rydza — będąc pod silnym wpływem komunistów przeciwstawił się polityce faszyzmu polskiego.

Z rozmowy tej wynika, iż ówczesny rząd zdradził „bohaterów” zaleścicyjkiej szosy, przeszedł na platformę faszyzowską. Pan Hofman nie nie wskazał. Niektórzy słabi ludzie z zawieszonym przewidywaniem ZNP, którzy szukali jeszcze rozwiązania w przedpokoju-owych interwencjach, a nie w zdecydowanej walce z wrogiem narodowi polskiemu reżimem, zrozumieli również swój błąd i przestali bać się więzienia, które im rzęśli na groziło, albowiem nienawidzić kliki rządzącej skierowana była na rewolucyjny terenowy działaczy ZNP. Świadczy o tym jeszcze jeden dokument wygrze-

E. KUROCZO

Jan Smoliński

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

I. Konstytucja wyrazem pragnień i poglądów najszerzych mas polskiego ludu pracującego

Naród polski stał przed bardzo ważnym, historycznym momentem — przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najważniejszego organu władzy państwowej. Wybory do Sejmu przeprowadzimy na podstawie nowej, prawdziwie demokratycznej Konstytucji i opartej o nią ordynacji wyborczej.

Uchwalenie Konstytucji w pamiętny dzień 22 lipca 1952 r. stało się momentem przełomowym, bowiem po raz pierwszy w dziejach naszego narodu wolny lud polski wypowiedział się na jej temat w ogólnonarodowej dyskusji. Miliony ludzi pracy, robotników, chłopów, inteligencji pracującej, mężczyzn, kobiet i młodzieży, partyjnych i bezpartyjnych, słowem i czynem potwierdziło, że uznają Konstytucję za swoją własną.

Od czasu gdy gospodarzem kraju stał się lud pracujący, uległ gruntownej zmianie ustrój polityczny i ekonomiczny Polski. Wyzwolony naród pracuje nad rozwojem i rozkwitem naszej Ojczyzny, z owoców jego pracy nie korzysta już garstka wyzyskiwaczy. Socjalistyczna gospodarka stanowi główną podstawę naszego dochodu narodowego i określa ogólny charakter naszej gospodarki narodowej. Na tej nowej bazie krzepnie i rośnie nowy ustrój polityczny, ustrój demokracji ludowej, w którym kierowniczą rolę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. W codziennej, żmudnej i ofiarnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny, dla szczęścia ludu pracującego wykują się jednostki tego ludu — prawdziwych gospodarzy kraju, budowniczych Polski Ludowej, dobrych patriotów naszej Ojczyzny.

Dyskusja nad projektem Konstytucji wykazała głęboki patriotyzm naszego narodu, była ona manifestacją miłości i ukochania wolnej Ojczyzny, Ojczyzny niepodległej i demokratycznej.

Dyskusja nad projektem naszej Konstytucji była manifestacją woli umacniania i obrony ludowej Ojczyzny przed zakusami imperialistów, wszelkich jadasów i wypędów emigracyjnych, usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwzględniej podlegaczom wojennym" (B. Bierut).

Uchwalona przez Sejm Konstytucja jest podsumowaniem wszystkich naszych osiągnięć ostatnich ośmiu lat. Jest ona potwierdzeniem historycznego faktu przekształcenia Polski burżuazyjnej w Polskę Ludową, w państwo, którego nigdy dotychczas nie miał naród polski. Jest ona podsumowaniem walki najlepszych synów narodu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Nie posłała na marne, ale wydała obfity plon ofiarnej bojowności Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR; czerwonych pułków polskich walczących na zew Dzierżyńskiego i Marchlewskiego o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji; robotników, chłopów, bojowników wolności, partyzantów i żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, I i II Armii Wojska Polskiego.

Nasza Konstytucja jest Wielką Kartą wolności i postępu narodu polskiego i wyraża jedność interesów i dążeń robotników, chłopów i inteligentów, tworzących dziś naród polski. Jednocześnie poparcie, z jakim spotkała się Konstytucja wśród najszerzych mas ludowych, jednomyślna uchwała Sejmu — przedstawicieli wszystkich stronnictw i organizacji demokratycznych, wszystkich warstw ludności pracującej — to wyraz zjednoczenia narodu polskiego, zjednoczenia osiąganego w walce przeciw niedobitkom reakcji, przeciw wrogom ludu pracującego i obcym agentom, to wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego.

O zadaniach i o treści tego zjednoczenia sił narodu polskiego mówił tow. B. Bierut na VII Plenum KC:

„Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomość, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedława byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wprost rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje niesfety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego Frontu Narodowego w walce o Pokój i Plan 6-letni”.

Realizacja tych olbrzymich zadań jest możliwa jedynie na gruncie rozwijającej się jednolitej moralno-politycznej narodu, na gruncie zespolenia wszystkich żywych sił narodu. Zadaniem Sejmu, który wyłoniony zostanie w najbliższych wyborach, jako naczelnego organu władzy państwowej, będzie doprowadzenie do końca zwycięskiej realizacji 6-letniego Planu i uchwalenia nowego planu 5-letniego, planu budowania socjalizmu w Polsce. Zadaniem Sejmu będzie realizacja programu Frontu Narodowego w oparciu o nową Konstytucję.

Czym jest Front Narodowy?

„Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najamnikami imperializmu.

Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających się wzajemnie narodów” — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest jednością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapal i siły w walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś prowadzi w budowaniu nowego życia; opiera się na sojuszu robotniczo — chłopskim; wzmacnia coraz silniejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jednak narodu świadomości rozbija — jest zdrajcą” (z programu wyborczego Frontu Narodowego, str. 4—5, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952 r.).

Oto dokładnie sprecyzowana treść i charakter naszego Frontu Narodowego.

Nasza ordynacja wyborcza różni się w sposób zasadniczy od prawa wyborczego państw burżuazyjnych. Różnice między nimi są tak samo zasadnicze, jak różnice między naszym ustrojem a ustrojem kapitalistycznym, jak między naszą Konstytucją a konstytucjami burżuazyjnymi, jak między naszą władzą a władzą wyzyskiwaczy i ciemiężycieli.

Towarzysz Stalin na zebraniu przedwyborczym Stalinskiego Okręgu Wyborczego w grudniu 1937 r. powiedział: „Nigdy na świecie jeszcze nie było takich naprawdę wolnych i naprawdę demokratycznych wyborów, nigdy. Historia nie

zna drugiego takiego przykładu. Chodzi nie o to, że będzie mieli powszechne, tajne, równe i bezpośrednie wybory, aczkolwiek już i to, samo przez się, ma wielkie znaczenie. Chodzi o to, że u nas powszechne wybory odbędą się jako najbardziej swobodne, najbardziej demokratyczne wybory w porównaniu z wyborami w jakimkolwiek innym kraju na świecie” (z przemówienia na zebraniu przedwyborczym Stalinskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie w 1937 r. str. 5, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952).

Do takich właśnie wyborów, wolnych i demokratycznych przystąpimy w dniu 26 października br.

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi rozwinięcie, konkretyzacje zasad prawa wyborczego, zawartego w naszej Konstytucji.

Podstawową cechą ordynacji wyborczej jest jej konsekwentny ludowy demokratyzm, który wynika z samej istoty naszego ustroju społecznego, z ludowego charakteru naszego państwa, ze sprawowania władzy przez lud pracujący — wynika z Konstytucji, będącej wyrazem jedności dążeń i interesów narodu polskiego. Każdy bowiem artykuł naszej Konstytucji oparty jest na zasadach nowego, proletariackiego, socjalistycznego demokratyzmu, który od zakłamanego, burżuazyjnego demokratyzmu różni się tym, że — jak uczy towarzysz Stalin — nie przestaje na gołosłownym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznych, lecz przenosi punkt ciężkości na zagwarantowanie tych praw, na zabezpieczenie ich realizacji. Realność zasad naszego prawa wyborczego oparta jest na całokształcie zdobyczy naszego społeczeństwa, na urzeczywistnieniu już demokratycznie naszego państwa, podobnie jak prawa obywateli do pracy, wypoczynku, oświaty i kultury.

Demokratyzm ustawy wyborczej wypływa z treści klasowej naszego państwa, „Polska Rzeczypospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego” — głosi nasza Konstytucja. Władza należy do ludu pracującego miast i wsi, a więc do przytłaczającej większości naszego społeczeństwa, nie zaś do nikłej garstki wyzyskiwaczy, jak w każdym, najbardziej demokratycznym państwie burżuazyjnym. Zasady naszego prawa wyborczego, jak całość naszych instytucji demokratycznych służą ludowi i mają na celu umocnienie władzy ludowej — jako głównego instrumentu budowy socjalizmu.

Towarzysz Stalin tak charakteryzuje wybory w państwach kapitalistycznych:

„...Ale w jakich warunkach odbywają się tam wybory? W warunkach starć pomiędzy klasami, w warunkach klasowej nienawiści, w warunkach, kiedy kapitaliści, obszarnicy, bankierzy i inne rekiny kapitalizmu wywierają presję na wyborców. Nie można nazwać takich wyborów, nawet jeżeli są one powszechne, równe, tajne i bezpośrednie, zupełnie swobodnymi i zupełnie demokratycznymi wyborami” (z przemówienia na zebraniu przedwyborczym Stalinskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie w 1937 r.).

Oto co pisze „Nowy Przegląd” (teoretyczne pismo KPP) o ówczesnych wyborach w Polsce w 1930 r.

„Wszystkie kliki i grupy obozu faszystowskiego szukają wyjścia z kryzysu, żrą się między sobą... żrą się o udział w władzy, w wyższym mas pracujących. Żrą się o sposoby oszukiwania mas, o metody ratowania gnijącego ustroju kapitalistycznego”.

Ordynacja wyborcza z 1935 r., podobnie jak ówczesna Konstytucja przeformowana brutalnie i narzucona przez sanację na kilkadziesiąt lat, zlikwidowała całkowicie pseudodemokratyczne sformułowania i urządzenia poprzednich ordynacji. Ordynacja ta — w większym jeszcze stopniu niż konstytucja — pokazała dyktaturę burżuazji w formach obnażonych i czynnych. Jednakże mimo przejawiających się różnic w sposobach i formach wykonywania dyktatury przez burżazję i obszarnictwo wszystkie ordynacje wyborcze Polski kapitalistyczne — obszarncie — zarówno ta pseudodemokratyczna z 1922 r., jak i ta jawnie kraciowa, sfaszystowana z 1935 r. — podobnie jak obie ówczesne konstytucje:

„...miały na celu podporządkowanie i utrzymanie mas ludowych w postępszeństwie wobec panującej klasy kapitalistycznej — obszarncie, zabezpieczenie przywilejów tej klasy i usankcjonowanie wyszysku mas pracujących” (B. Bierut — „O Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” str. 10, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952).

II. Charakter wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 1952 r.

Dzisiaj w nowych warunkach historycznych, w odmiennej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w warunkach braterskiej współpracy z ZSRR i innymi krajami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu możemy realizować zasady prawa wyborczego, jakie Związek Radziecki mógł urzeczywistnić dopiero w drugiej fazie swego rozwoju — po zbudowaniu socjalizmu.

Czym się różnią zasadniczo obecne wybory od wyborów z 1947 roku?

Wybory w 1947 r. odbywały się w warunkach zaciętej walki obozu demokracji ludowej pod przewodem klasy robotniczej przeciwko działającym i jeszcze nie rozbitym siłom reakcji, w warunkach toczącej się jeszcze w kraju walki o władzę, o ugruntowanie demokracji ludowej, choć wynik tej walki był już wówczas przesądzony. Działalność jest zupełnie inna, o wiele korzystniejsza dla narodu polskiego. Demokracja ludowa w naszym kraju została ostatecznie utrwalona (jako forma dyktatury proletariatu), siły reakcji spierzgłone z imperializmem zostały rozgromione. Niedobitki reakcji, stojące na usługach wrogich narodowi kłonów imperialistycznych, znalazły się poza narodem. Naród nasz, stający się narodem socjalistycznym, zespolił się w Narodowym Frontie walki o Pokój i Plan 6-letni.

W roku 1947 kraj nasz przystępował do odbudowy ze straszliwych zniszczeń wojennych. W ciągu tych 5 lat dokonaliśmy więcej niż niejedno pokolenie: nie tylko zdźwignęliśmy kraj z ruin, ale rozbudowaliśmy nasz przemysł, nasze miasta, nasze wsie, tak jak nigdy dotąd w historii Polski, wzmacniliśmy siłę państwa ludowego ofiarnym trudem najlepszych synów Ojczyzny. W 1947 r. nie było jeszcze trasy W — Z, Muranowa, MDM, Żerania, Nowej Huty, Wizowa i całego szeregu obiektów przemysłowych i mieszkaniowych, wzniesionych w ciągu ostatnich 5 lat.

Jednak wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. były wielką bitwą klasową, wygraną dzięki służnej polityce i kiclowinowej roli PPR.

„Wielka bitwa polityczna, jaka była wybory, weclnaga w wir życia politycznego milionowe masy, przeobraziła świadomość mas pracujących miast i wsi, którym własne doświadczenie ujawniło zdradzieckie oblicze reakcji, związanej z dywersją zagranicznych ośrodków imperialistycznych” (B. Bierut — „Podstawy ideologiczne PZPR”, str. 41, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951).

Dziś staliśmy się narodem bardziej zwartym wokół naszej Partii i Rządu w walce o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

W obecnych wyborach odrzucamy całkowicie zasadę proporcjonalności, która w naszych warunkach stała się zupełnie zbędną.

Olbrzymia większość narodu skupia się wokół Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni. Wszystkie działające w kraju stronnictwa polityczne i organizacje społeczne ożywione są wspólnym dążeniem do budowania Polski silnej, sprawiedliwej, szczęśliwej — Polski Socjalistycznej. Wszystkie nasze organizacje polityczne i społeczne ożywione są wóla umacniania naszego państwa ludowego, toteż w akcji wyborczej wysuwają przede wszystkim to, co je łączy i zespolia, a nie to, co dzieli. Łączy je troska o rozkwit i szczęście Ojczyzny. Zasada proporcjonalności, towarzysząca walce programów i platform wyborczych, byłaby krokiem wstecz, byłaby sprzeczna z dokonującym się u nas w kraju historycznym procesem kształtowania się narodu socjalistycznego. Zasada proporcjonalności osłabiałaby nasz demokratyzm, byłaby hamulec w procesie utrwalania i umacniania naszej demokracji ludowej.

Wreszcie przepisy ordynacji wyborczej zabezpieczają społeczną kontrolę aktu wyborczego poprzez komisje wyborcze, powoływane przez rady narodowe, sprawujące nadzór nad ścisłym przestrzeganiem zasad ordynacji i stanowiące dla obywatela organ odwoławczy.

Wybory odbędą się w atmosferze realizacji zobowiązań podjętych przez masę dla uczczenia tej historycznej chwili. W miastach i wsiach, na budowach i fabrykach, spółdzielniach produkcyjnych i uczelniach odbywają się masówki i zabrania mające na celu zapoznanie najszerzych mas z ordynacją wyborczą. Robotnicy i chłopci szeroko omawiają treść ordynacji i w wypowiedziach dają wyraz swej patriotycznej postawy.

„Mam córkę, która pracuje w fabryce traktorów w Ursusie — mówi na zebraniu murarz ze Starego Miasta, Zygmunt Wołkaniś — mam syna, który się uczy w fabryce chlewa w Starogardzie. Dlatego 26 października pójdę z całą świadomością głosować na ludzi, którzy będą rządzić w naszym robotniczym interesie, którzy poprowadzą nas do socjalizmu”.

A małorolny chłop z pow. Oświecim, ob. Matusiak, podkreśla, że „życiorys każdego kandydata winien być ogłoszony w prasie. Chłopi muszą wiedzieć, kogo będą wybierać”.

Bezpartyjny robotnik z Nowej Huty, ob. Cichy, mówi: „Mam 50 lat, ale nigdy dotąd nie mogłem głosować w swoim kraju do Sejmu. Tułałem się zagranicą w poszukiwaniu chleba. Dziś buduję Nową Hutę dla Polski Ludowej”.

Oto proste wypowiedzi ludzi pracy, świadczące o tym, że tylko taka ordynacja wyborcza odpowiada interesom najszerzych mas.

Wśród zasad prawa wyborczego Konstytucja wysuwa na pierwszy plan zasadę p o w s z e c h n o ś c i wyborów.

1. „Prawo wybierania — głosi ustawa — ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność rasową i narodową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Nie zna więc nasza ordynacja wyborcza wszystkich ograniczeń i cenzusów powszechnie stosowanych w krajach kapitalistycznych dla odsunięcia mas pracujących od wpływu na wybór posłów, dla ograniczenia praw mas pracujących i pozbawienia poważnej części ludności praw wyborczych. Nie zna i nie może znać nasza ordynacja takich ograniczeń, bo celom jej jest właśnie zapewnienie ludowi pracującemu jak najszerzego udziału w formowaniu najwyższych władz, w strukturze organów władzy, ale i w ich wybieraniu. Powszechność naszego prawa wyborczego, dającego równe prawa obywatelom w cywilu i w mundurze, dającego równe prawa kobietom i mężczyznom, rozszerzającego prawo wyborcze na milionowe masy młodzieży, zakazujące jakiegokolwiek ograniczenia wyłączaćcych całe grupy ludności — ta powszechność jest jedną z gwarancji jak najszerzego udziału mas pracujących i jak największej ich aktywności w akcji wyborczej, w akcji formowania nowego przedstawicielstwa ludowego.

Nasze prawo wyborcze opiera się na zasadzie, właściwej jedynie konstytucjom socjalistycznym, sformułowanej przez towarzysza Stalina w referacie o projekcie Konstytucji ZSRR:

„Nie istnieją dla niego obywateli czynni lub bierni, dla niego wszyscy obywatele są czynni. Nie uznaje on różnic między prawami mężczyzn i kobiet, osiadłych i nieosiadłych, posiadających i nieposiadających, wykształconych i niekształconych. Według niego wszystkim obywatelom przysługują równe prawa” (J. Stalin — „O projekcie Konstytucji ZSRR”, str. 27, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951).

W żadnym z państw burżuazyjnych nie jest zrealizowana zasada powszechności, aczkolwiek ich konstytucje i ustawy wyborcze często zasadę tę deklarują. W państwach tych istnieją — nie tylko faktycznie, ale i prawnie — obok obywateli „czynnych”, posiadających prawo wybierania, również obywatele „bierni”, tj. pozbawieni tego prawa.

W Polsce burżuazyjno-obszarncie w okresie od 1935 r. prawo wyborcze do Sejmu przysługiwało jedynie po ukończeniu 21 lat, a do Senatu — po ukończeniu lat 30. Wojskowi, a więc znów setki tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej, pozbawieni byli prawa wybierania.

W „Prawdzie Żołnierskiej” — nielegalnej gazecie wydawanej na Górnym Śląsku, w numerze z lipca 1935 r., tj. roku narzucenia narodowi osławionej faszystowskiej konstytucji, znajdujemy następującą rezolucję:

„My, żołnierze, jesteśmy pozbawieni w wojsku praw politycznych i prawa głosowania. Wy, robotnicy i chłopci, wraz z nami, żołnierzami, jesteśmy pozbawieni prawa głosu i wyborów, znajdujemy się we wspólnej nędzy, dlatego my, żołnierze, łączymy się z wami w walce przeciwko konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Żądamy prawa głosu!”

Jaką silną wypowiedź ma ten żołnierski protest dziś, gdy żołnierz polski jest po raz pierwszy w historii pełnoprawnym obywatelem i mając pełnię praw wyborczych idzie do urn, by wraz ze swymi braćmi i ojcami z miast i wsi oddać swój głos na kandydatów ludu.

„Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r. — powiedział Prezydent B. Bierut — minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najazdów”.

Nigdy nie wróca ponure czasy, gdy żołnierz polski nie był obywatelem, a armia była armią klęsk.

Żołnierz dopominał się prawa wyborczego, ale prawo to dała mu dopiero demokracja ludowa, dał ustrój postępu i sprawiedliwości społecznej.

Prawo wyborcze do Sejmu uzależnione było od okresu zamieszkania w okręgu wyborczym, przynajmniej od 2 i pół miesięcy przed dniem głosowania, a do Senatu przynajmniej od czterech i pół miesięcy. Był to tak zwany cenzus osiadłości.

Faszystowska konstytucja z 1935 r. podnosił cenzus wieku w wyborach do Sejmu do lat 24 i całkowicie odrzuca deklarację o powszechności wyborów do Senatu, bowiem od tej pory składał się on z 13 milionów, a 2/3 pochodzić miało z wyborów dokonanych przez „elitę”.

Przynależność do tej „elity” dawały jedynie: odznaczenia przez burżuazyjny rząd orderami, piastowanie różnych godności w systemie organów dyktatury burżuazji, cenzus wykształcenia (ukończenie studiów wyższych lub liceum zawodowego), cenzus zawodu (oficerowie). W ten sposób burżazja i obszarnictwo coraz jawniej i czynniejsze dzieliły obywateli na „czynnych” i „biernych”, odpychając masy pracujące od jakiegokolwiek udziału w akcie wyborczym. Kobiety uzyskały prawo wyborcze w niektórych krajach kapitalistycznych dopiero po II wojnie światowej. Tak na przykład we Francji — w 1945 r., w Belgii — w 1949 r., w Indiach — w 1951 r. Niemniej jednak są jeszcze kraje, gdzie kobiety nie posiadają praw politycznych, jak np. Szwajcaria, Meksyk, Egipt, pomimo że dużo mówi się tam o „demokracji”. Prawdziwe wyzwolenie kobiety dać może tylko ustrój oparty o władzę mas pracujących, ustrój sprawiedliwości społecznej. „Wyzwolenie mas pracujących prowadzi do wyzwolenia kobiety” — uczył Lenin.

W tym samym czasie, gdy w całym świecie kapitalistycznym odmawia się kobietom równych praw, godności ludzkiej i prawa do wolnego życia — kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej czynnym dowiodły, że polarią budować nowy, sprawiedliwy ustrój na równi z mężczyznami, że nie ma zawodów dostępnych tylko mężczyznom.

Prawie wszędzie w państwach burżuazyjnych istnieje ustawowe ograniczenie rasowe i narodowościowe, pozbawiające narody kolonialne praw wyborczych do parlamentu rządzącego nimi metropolii. Żaden z ludów eksploatowanych przez imperialistów angielskich, francuskich czy amerykańskich w ramach ich imperii kolonialnych nie ma praw wyborczych do parlamentów metropolii — Izby Gmin w Londynie czy Kongresu w Waszyngtonie. W USA istnieje tzw. cenzus majątkowy, tak że w niektórych stanach prawa wyborcze posiadają tylko obywatele, którzy zapłacili wszystkie podatki pół roku przed wyborami, a w innych istnieje specjalny podatek wy-

borczy — by ograniczyć ilość głosujących spośród biedoty. W niektórych stanach prawo wyborcze mają tylko właściciele nieruchomości. W 13 stanach praw wyborczych pozbawione są osoby, które otrzymują zapomogi. Gdzie indziej wymagany jest długi okres pobytu w danym stanie oraz stałość miejsca zamieszkania, co głównie pozbawia prawa głosu — przede wszystkim na południu — znaczną część sezonowych robotników rolnych. W więcej niż 20 stanach istnieje tzw. cenzus wykształcenia.

Istnieje również „moralny” i „intelektualny” cenzus. Np. w stanie Louisiana wymaga się „dobrego charakteru”. Zdolności rozumienia obowiązków obywatela” itp. Okazywały się arbitrami są sprzedawcy urzędów, którzy już wiedzą, kogo mają zdyskwalifikować „moralnie”, jako nie dość uległego wobec władzy kapitału. Na egół biorąc, niemniej niż 15 milionów wyborców amerykańskich „prawnie” pozbawionych jest możliwości udziału w wyborach.

Wybory nie są są tam bynajmniej równe. Reprezentację wielkich centrów przemysłowych — z obawy przed głosami robotniczymi — ucina się sztucznie przez ustalenie różnej reprezentacji gęsto i słabo zasiedlonych jednostek administracyjnych. W wyborach w 1948 r. ludność wielkich miast amerykańskich, stanowiąca 59% wszystkich wyborców, wybrała zaledwie 25% wszystkich „ustawodawców” poszczególnych stanów.

Brutalny terror przeciwko Murzynom uniemożliwia przytaczającej większości „czarnych” udział w wyborach, zwłaszcza w stanach południowych.

Już w 1919 r. Lenin tak scharakteryzował amerykańską demokrację:

„Nigdzie władza kapitału, władza garstki miliardów nad całym społeczeństwem nie przejawia się tak brutalnie, w tak jawnie skorumpowanej formie, jak w Ameryce... Kapitał, skoro istnieje, panuje nad całym społeczeństwem i żadna demokracja republika, żadne prawo wyborcze nie zmienia istoty sprawy” (Lenin, „Dzieła”, tom I).

Należy pamiętać, że oprócz tych „ustawowych” ograniczeń istniał cały szereg innych burżuazyjnych czynników, które składały się na „powszechność” wyborów w państwach kapitalistycznych.

Tak na przykład w Polsce w wyborach 1930 r. szalał terror rozwinięty przez Ślawoja, Światłowskiego i Ślawka, W Skarysku zwano w niedzielę robotników do fabryki i urzędów, pochod do urn wyborczych. Robotnikom oświadczone, że kto nie będzie głosował otwarcie na 1-ke (listę BBWR) — ten będzie zredukowany. Koło urny stał majster fabryczny i zaglądał każdemu, na co głosuje. W Cichoinku — w tych samych wyborach — „Strzelcy” i policja otoczyli lokal komisji wyborczej i przeprowadzili rewizję u każdego, odbierając numer 22 (listę komunistyczną). W Dobryniu było to samo, z tą tylko różnicą, że u kogo znaleźli numer 22 — tego bili. Oto są głosy korespondentów pism KPP-owskich, charakteryzujące wybory w Polsce przedwrzesniowej.

Tam zaś gdzie nie można było stosować tego jawnego terroru, burżazja sięgnęła do bezprzekładnych oszustw. Wyborcy głosowali sobie, a wyniki wyborów wypadły też sobie. Warszawską ulicą ułożyła piosenkę o „cudach” wyborczych sanacji w 1930 r.

„Ewangelia uczy nas,
Że był kiedyś cudów czas.
W Polsce Ślawka stał się cud,
Za sanacją poszedł lud.

Cuda... cuda... cuda...
Cud — to nie nowinka.
Wrzuca ciek — 22
Wypada 1-ka”.

Jeszcze większy „cud” dokonał się na ziemiach Zachodniej Białorusi. Okazało się, że białoruscy chłopci, którym policja bez przerwy pacyfikowała wście, puszczała z dymem zagrody, łamała kości i tysiącami zamękała do więzień, ci chłopci właśnie „bardzo umiłowali” sanację — bo aż 95% wyborców głosowało na listę Piłsudskiego. W podobnych, nieco tylko mniejszych rozmiarach, przeprowadziła sanacja to samo oszustwo na Zachodniej Ukrainie.

Jeśli chodzi o wieś, sanacja poradziła sobie w bardzo prosty sposób. Gdy na jakimś terenie spodziewano się większej ilości głosów na lewicę — unieważniono listę. Tak było na przykład w okręgu wyborczym Kalisz, Turek, Wieluń. W niektórych gminach tego okręgu masowo unieważniano głosy. I tak w gminie Kamionka unieważniono 2087 głosów, a uznano tylko 681, w Czarstach unieważniono 1517 głosów, a uznano tylko 317. Można by przytoczyć tysiące przykładów, które jaskrawo i wyraźnie charakteryzowały wybory w 1930 roku w sanacyjnej Polsce.

Dalszą podstawową zasadą naszej demokratycznej ordynacji wyborczej jest równość. Zasada równości wyborów oznacza, że każdy wyborca posiada tylko jeden głos i że wszyscy wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach. Wszyscy wyborcy, bez względu na środowisko, wybierają 1 posła na 60 tys. mieszkańców. Nie ma więc żadnej różnicy między miastem a wsią, między okręgami robotniczymi i chłopskimi.

Równość wyborów przejawiała się również w tym, że wyborcy są powszechnie, że ani przynależność rasowa, narodowa, płeć, wyznanie, wykształcenie czy czas zamieszkania nie mają żadnego wpływu na prawo wyborcze, nie dają wyborcy żadnych przywilejów, ani też nie uszczuplają jego praw wyborczych. W tym znaczeniu powszechność wyborów jest równocześnie wyrazem równości prawa wyborczego.

Konstytucje państw kapitalistycznych deklarują w zasadzie prawo równości, ale w rzeczywistości zasada ta jest systematycznie naruszana. Aż do wyborów 1950 r. obowiązywała w Anglii ustawa nadająca kapitalistom — fabrykantom, właścicielom przedsiębiorstw, banków, biur itp. — podwójny głos: jeden w obwodzie zamieszkania, drugi w obwodzie położenia majątku. Wyborcy z wyższym wykształceniem mieli również podwójny głos: jeden w obwodzie zamieszkania, drugi w obwodzie uczelni. Szeroko stosowane jest naruszenie zasady równości przez tak zwaną geograficę wyborczą — to jest kształtowanie okręgów wyborczych w sposób dający przewagę jednemu, a uszczuplający prawa wyborcze innych okręgów. W rezultacie norma wyborców w okręgu robotniczym lub zamieszkałym przez ludność narodowości dyskryminowanej jest zawsze jaskrawo krzywdząca w porównaniu z innymi okręgami, gdzie do wyboru posła potrzeba znacznie mniej głosów aniżeli w okręgu robotniczym. Wystarczy wskazać na fakt, że po jednym posle wybierają okręgi liczące 25 000 — 30 000 wyborców, jak również okręgi liczące 80 000 wyborców, a więc trzy razy więcej.

Tak zwane wybory kantonalne we Francji przeprowadzono były w 1951 r., na podstawie podziału terytorialnego, nie zmienionego od 150 lat, mimo ogromnych zmian w ilości i strukturze ludności w danych okręgach. Każdy kanton — bez względu na ilość mieszkańców — wybierał równą ilość przedstawicieli, co było krzywdzące i niesprawiedliwe dla kantonów przemysłowych, zamieszkałych przez robotników w porównaniu z kanonami wiejskimi, gdzie często liczba mieszkańców w kantonie nie przekraczała 1 000 osób. W ten sposób poseł z okręgu przemysłowego musiał zdobyć kilkadziesiąt razy więcej głosów aniżeli poseł z okręgu wiejskiego.

W ostatnich wyborach poseł z ramienia partii komunistycznej musiał uzyskać 52 000 głosów, podczas gdy na posła z ramienia socjaldemokracji lub MRP czy degaullistów wystarczało 26 000 głosów. Stąd mimo że komuniści okazali się najsilniejszą partią we Francji, zamiast 181 mandatów, które powinni byli otrzymać (gdyby ordynacja wyborcza przyznawała faktycznie równe prawa wyborcze), otrzymali tylko 103 mandaty. Natomiast socjaldemokraci zamiast 36 mandatów — przy demokratycznej ordynacji — otrzymali 104, MRP zamiast 87 mandatów otrzymała 85.

W Indiach rządowa partia kongresu, która otrzymała 40% głosów, zagarnęła 23 mandatów.

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Dokończenie ze str. 3)

Własny głos wywiera wpływ na wybór swojego przedstawiciela do Sejmu. Zasada ta, przyjęta przez ordynację wyborczą 1946 r., została obecnie pogłębiona, albowiem wyborcy głosują na listy za pomocą kart oznaczonych już nie samymi numerami (bez nazwisk kandydatów), ale na listy, których skład osobowy kandydatów i zastępców jest w każdym okręgu podany na karcie wyborczej.

Bezpośrednio znajduje wyraz w przepisie ordynacji stwierdzającym, że poseł, aby być wybranym, musi otrzymać bezwzględna większość ważnych głosów. Jest to realna gwarancja dla każdego obywatela, że w Sejmie zasiada ludzie cieszący się zaufaniem i poparciem większości wyborców, że nie zostają wybrani ani jeden poseł, który by tej większości nie posiadał.

Bezpośrednio wyborów wyraża się również w tym, że poseł obowiązany jest składać sprawozdania przed wyborcami, którzy mają prawo odwołania posła, jeżeli nie spełnił on swoich obowiązków. Pozwala to obywatelom wywierać bezpośredni wpływ na przedstawicielstwo ludowe nie tylko w chwili wyborów, ale również przez cały czas trwania kadencji Sejmu.

„Jest to wyśmienite prawo, towarzysze — mówił tow. Stalin z okazji wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w 1937 r. — Delegat winien wiedzieć, że jest służą narodu, który go delegował do Rady Najwyższej i że powinien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród. Jeśli zbeceżył z drogi, wyborcy mają prawo żądać rozpisania nowych wyborów, a delegatów, którzy zbeceżyli z drogi, dać krzyżów na drogę”.

Bezpośrednio wyborów w naszej ordynacji wyborczej tkwi nie tylko w sposobie głosowania, ale również i w sposobie zgłaszania kandydatów — diametralnie różnym niż w krajach kapitalistycznych. Tam w warunkach zapewniających większość bądź wszystkie mandaty przedstawicielom kapitalistów i obywateli — kandydatów wysuwa wiasne kluby burżuazyjnych polityków, dla których mandat poselski jest odcioskiem dla osobistych zysków, a cała procedura wyborcza — środkiem do utrzymania władzy.

„Raz na trzy lub sześć lat rozstrzygać, który z członków klasy panującej ma reprezentować i uścisnąć lud w parlamencie” — oto w jaki sposób scharakteryzował Marks istotę burżuazyjnego demokratyzmu.

W przeciwieństwie do tego nasza ordynacja zapewnia prawo zgłaszania kandydatów organizacjom społecznym i politycznym — grupującym w naszym kraju milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji. Mogą oni zgłaszać kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak i spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, zebraniach gromadzkich, zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, PGR i żołnierzy w jednostkach wojskowych. Zapewnia więc ordynacja wyborcza możliwość wysuwania kandydatów najszerszym masom partyjnych i bezpartyjnych, zrzeszonych i niezrzeszonych obywateli, a tym samym zapewnia masom ludowym jak najszerszy wpływ na oblicze przyszłego przedstawicielstwa ludowego.

Ordynacja nasza w pełni zabezpiecza dalszą podstawową zasadę — **tajność wyborów**. Służą temu celowi wszystkie przepisy dotyczące urzędzenia lokalu wyborczego, sposobu oddawania kartek wyborczych itp. Zapewniają one obywateliowi całkowitą możliwość nieskrępowanego wypowiedzenia swojej woli — co, mimo różnic formalnych przepisów, jest z zasady gwarantowane w krajach kapitalistycznych. Świadczy o tym fakty z wyborów w Polsce przedwojenowej, gdzie przy urnie wyborczej stał często majster fabryczny lub w ośrodkach wiejskich dziedzic, pilnie strzegący, by żaden z wyborców nie głosował na listę postępową. Świadczy o tym wydarzenia w Skarżysku podczas wyborów w 1930 r., o których mowa powyżej.

III. Kampania wyborcza jako ugraz ualki Frontu Narodowego o zwycięstwo socjalizmu

Kampania wyborcza, w którą wkraczamy, będzie walką wielkiej doniosłości dla naszego narodu, będzie walką, której każdy z nas poświęci swe siły i zdolności. Co jest osi akcji wyborczej, co stanowi linię podziału w naszej akcji, o co toczy się walka i jaka pozycja powinien zająć każdy człowiek pracy, każdy patriota?

Toczy się walka o utrwalenie pokoju, o utrwalenie bezpieczeństwa naszego kraju i jego granic.

Toczy się walka o rozbudowę gospodarkę naszego kraju, w której twórcza, przekształcająca siła jest nasza klasa robotnicza, zwycięsko realizująca Plan 6-letni przemysłowo-rolniczy; toczy się walka o przygotowanie przesłanek dla przebudowy naszego rolnictwa w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski; toczy się walka o nieustanne podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, o lepsze warunki życia prostego człowieka.

Toczy się walka o umocnienie państwa ludowego, a więc nie tylko o zwiększenie potencjału gospodarczego i obronnego, ale przede wszystkim o coraz większy udział mas w rządzeniu krajem na wszystkich szczeblach, o coraz aktywniejsze usuwanie wszelkich niedomagań, wszelkiego zła w naszym życiu, o wykarbowanie chwastów biurokratyzmu, o dalsze usprawnienie wciąż jeszcze niedoskonałego aparatu państwowego.

W kampanii wyborczej chcemy głęboko sięgnąć do źródeł naszych sił i zdobyć, dzisiejszych i jutrzejszych — chcemy sięgnąć do świadomości najszerszych mas naszego narodu, utrwalic i pogłębić rosnące poczucie jednoci interesów i dążeń naszego narodu.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas, świadomością ta rośnie i kształtuje się w codziennym pracy milionowych mas, pracujących nad umacnianiem i pomażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i najwłaściwej zdobyczy polskiego ludu pracującego” — powiedział tow. Bolesław Bierut na VII Plenum KC.

W toku kampanii wyborczej walczycy będziemy o to, by każdy lepiej poznał swoje zadania, by obywatelskie poczucie obowiązków kierowało każdym naszym krokiem w fabrykach, na roli, przy biurkach. Walczycy będziemy o to, by tempo naszej pracy przy realizacji zadań naszego planu, przy wykonaniu obowiązków wobec państwa nie obniżyło, lecz wzrosło się jeszcze.

Kampania wyborcza przypada na okres, kiedy przed krajem stają rosnące zadania gospodarcze. Musimy spełnić wielkie wymagania, jakie stawia przed nami drugie półrocze trzeciego roku Planu 6-letniego. Musimy w pełni, całkowicie według wszystkich wskaźników wykonać plany produkcyjne 1952 r.

Na wsi trwa skup zboża z tegorocznych zbiorów, odbywa się skup żywności i mleka, toczy się walka przeciw kulakciemu sabotażowi dostaw obowiązkowych, trwa bój o podniesienie poziomu naszego rolnictwa.

Kampania wyborcza musi prowadzić do wzrostu świadomości politycznej i społecznego najszerszych rzesz ludzi pracy i właśnie dlatego musi jej towarzyszyć nie osłabienie, lecz wzmocnienie walki o wykonanie planów produkcyjnych, walki o realizację obowiązków dostaw, o podniesienie poziomu naszej gospodarki we wszystkich dziedzinach. Ani na chwilę nie osłabiać walki o rozwiązanie bieżących zagadnień gospodarczych, o wykonanie planów produkcyjnych, o wypełnienie obowiązków wobec Państwa.

Kampania wyborcza będzie walką. Będzie to jednak walka Frontu Narodowego o wspólnie ogólnonarodowe cele, postawione przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą przed całym narodem. Będzie to walka podstawowych sił narodu polskiego przeciw dolarowemu najemnikowi, przeciw opornemu kulakowi, przeciw wszystkim pozostałym jeszcze ośrodkom wroglej ideologii.

W trakcie kampanii wyborczej pogłębi się świadomość najszerszych mas, wzmożni się i rozszerzy Front Narodowy, umocni i rozszerzy się więź władzy ludowej z masami, zacieśni się łączność Partii z masami.

Wybory do Sejmu będą wielką manifestacją patriotycznej jednoci narodu polskiego, będą manifestacją zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obozu pokoju. Wybory do Sejmu będą wielkim

egzaminem, wielkim przeżyciem i wydarzeniem w życiu naszego narodu. Nie ulega wątpliwości, że naród nasz zda ten egzamin z honorem, że okaże się godny swoich osiągnięć i swoich planów, że okaże się godny zaufania i nadziei, jakie pokładają w nim wszystkie młokujące pokój narody.

IV. Rola szkoły, nauczyciela i ZOZ w kampanii wyborczej

Olbrymą wagę i doniosłe znaczenie przypisują kampanii wyborczej związki zawodowe. Chcą one wykorzystać w pełni szerokie prawa, jakie im zapewnia nowa ordynacja. Chcą one przez swój masowy i aktywny udział przyczynić się w jak największej mierze do realizacji programu rozkwitu naszej Ojczyzny, umocnienia jej niepodległości i suwerenności, programu wzrostu dobrobytu mas.

W pierwszych szeregach tej armii będą kroczyli polscy nauczyciele, zrzeszeni w Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego.

Historyczne przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju, oraz rozległe perspektywy dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego zasadniczo zmieniają pozycję i rolę nauczyciela polskiego. Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych nauczycielstwo w Polsce Ludowej podniesione zostało do godności jednej z najbardziej odpowiedzialnych grup pracowników, których władza ludowa powierzyła zaszczytną funkcję — wychowanie nowego pokolenia, przyszłych budowniczych socjalizmu.

Tow. Bierut określił rolę nauczyciela mówiąc:

„Historia postawiła dzisiejsze pokolenie nauczycieli wychowawców przed obliczem nowych zadań wychowawczych, bez porównania szerszych i trudniejszych, ale też i bez porównania bardziej owocnych i twórczych, bo obejmujących na prawdę cały naród, realizowanych w nowych warunkach bytu państwowego, o niewyczerpanych i olbrzymich możliwościach rozwojowych”. (B. Bierut — z listu do Zjazdu Nauczycieli w Poznaniu).

„Ile radości i satysfakcji — powiedział tow. Bierut na III Zjeździe ZNP — daje praca nauczyciela w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny porwy serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyższości i krzywdy społecznej”.

Nauczyciel Polski Ludowej jest poważną siłą społeczną, która czynnie współuczestniczy w procesie wielkich przeobrażeń w naszym kraju. Coraz szersze rzesze nauczycieli aktywnie włączają się pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do akcji społeczno-politycznych o znaczeniu ogólnopolskim i sumiennie wypełniają powierzone im zadania. Dziesiątki tysięcy nauczycieli, szczególnie nauczycieli wiejskich — to szermierze prawdy, sprawiedliwości i postępu — oni to spełniają ważne zadania na wsi, przyczyniając się do umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzmocnienia więzi między miastem a wsią.

Olbrymą rolę do spełnienia ma nauczycielstwo polskie w ramach Frontu Narodowego, a głównym jego obowiązkiem jest umacnianie fundamentu Frontu — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Front Narodowy jest trwałym i ciągle rozwijającym się sojuszem pracujących Polaków — powiedział L. Kruczkowski — członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego na naradzie przeducznielców nauczycieli w dniu 14 września br.

„Nauczycielstwo polskie jest jednym z najważniejszych ogniw tego sojuszu, działa ono bowiem na odcinku podstawowym dla naszego życia — na wielkim froncie kształcenia człowieka, powiększając więcej, kształtowania nowego, socjalistycznego człowieka. Zadanie to niełatwe, niezwykle odpowiedzialne, lecz nie ma dla wychowawcy zadań piękniejszych i bardziej porównajalnych”.

„Widzimy w nauczycielstwie najbliższych towarzyszy wspólnej walki i pracy dla tej samej Wielkiej Sprawy”.

Ogólnokrajowa Narada Przebudujących Nauczycieli pozwoliła odegrać naszemu nauczycielstwu w toczącej się akcji wyborczej zaszczytną rolę propagatorów wspólnego programu Frontu Narodowego.

„Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej. Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich” — mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

„Rozwinimy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi”.

„Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe. Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopów i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną”.

„W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras metra warszawskiego, odbudujemy Wrocław, Gdańsk, Szczecin, zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych” — oto są słowa programu Wyborczego Frontu Narodowego, oto są najbliższe perspektywy rozwoju naszej Ojczyzny, perspektywy, które najlepiej i najskuteczniej przemawiają do duszy nauczyciela, ale równocześnie nakładają na niego poważne obowiązki.

Dwie są podstawowe dziedziny pracy nauczyciela. Pierwsza i zasadnicza — to praca w szkole, druga — to praca w środowisku, praca dla społeczeństwa.

Mamy olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia oświaty. Z roku na rok zmniejsza się liczba szkół jednoklasowych, zwiększa się niepomiarne ilość szkół wysoko zorganizowanych, zwłaszcza w środowiskach wiejskich. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, tę haniebną spuściznę rządów obszarowo-kapitalistycznych, ale by zabezpieczyć się przed wrotnym analfabetyzmem, należy objąć cały kraj siecią zespołów dobrego czytania, kursów i szkół dokształcających, czytać kolportaż prasy i książki, podnieść stopień wykorzystania bibliotek. Nauczyciel wiejski winien poczuwać się do odpowiedzialności za likwidację resztek analfabetyzmu w promieniu swej szkoły.

Aktywny udział w wszystkich odcinkach frontu walki o kulturę polskiej wsi stworzy nam możliwości pełnej realizacji wczynia tow. Bieruta: „Wysłać, przekazać, systematycznie i cierpliwie uczyć, a to leży na planie życiowym i szkolarskiej dydaktyki, a nową, powołującą z życiem, twórczą oraz interesującą socjalistycznej dydaktyki, której zasadniczym elementem jest opanowanie podstaw wiedzy, wyrobienie światopoglądu naukowego, wychowanie w duchu moralności socjalistycznej, w duchu plomiennej miłości dla Ojczyzny Polskiej budującej podstawy socjalizmu i nienawiści dla imperialistycznych wrogów Polski i całej ludzkości”.

Zasadnicza sprawa — to jakość pracy szkoły, to nauczyciel, który wychowuje i uczy.

„Mamy tysiące nauczycieli, kierowników i dyrektorów — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego ZNP na naradzie przeducznielców nauczycieli w Warszawie — którzy łączą wzorową pracę dydaktyczno-wychowawczą w swojej szkole z wyteżoną i owocną działalnością społeczną, którzy umieją uporać się z przyczynami drugoroczności i nienadaniem młodzieży za wymaganiami programów szkolnych, a jednocześnie dawać prelekcje i pogadanki na temat skupu i kontraktacji, przewagi gospodarki spółdzielczej, postępu w rolnictwie”.

„W wielu naszych szkołach dać się jeszcze zauważyć formalno-biurokratyczny stosunek do pracy i do ucznia. Biurokracja jest nauczyciel, który nie przejawia inicjatywy, boi się decyzji, uchylił się od współpracy z kolektywnym szkolnym, nie interesuje się życiem młodzieży poza szkołą, unika pracy społecznej. Skłonność do rutyny i szablonu, brak niepokoju o poziom szkoły, o wysoką wydajność szkoły, o wychowanie patriotyczne, kumoterstwo i zgnyły liberalizm w stosunku do kolegów — oto w dużym stopniu przejawy biurokratyzmu, niegodne pozycji pedagoga”.

W dziedzinie wychowania patriotycznego, a zwłaszcza zagadnienia obronności naszego kraju, nie potrafiliśmy jeszcze stworzyć jasnego obrazu sytuacji, że to zagadnienie jest dziś szczególnie aktualne. W takich przedmiotach, jak język pol-

ski i literatura, historia, nauka o Polsce, geografia, ześlizgaliśmy się na płaszczyznę drobniomieszczańskiego pacyfizmu, nie wydobywając w całej rozciągłości tej podstawowej prawdy, że o pokój należy walczyć, że należy wzmacniać siłę i obronność naszej Ojczyzny, że niebezpieczeństwo agresji istnieje tak długo, jak długo istnieje imperializm. Należy budzić nienawiść do imperializmu — wroga pokoju, wroga niepodległości Polski.

Trzeba utrwalać w sercach i umysłach naszych uczniów, że naród polski walczyć o pokój walczy o całość naszych granic, o niepodległość Ojczyzny. Umacniając Front Narodowy walczyliśmy z przeżytkami burżuazyjnej ideologii — z nacjonalizmem i kosmopolityzmem, przeciwstawiając temu wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne.

Należy rozwijać miłość i przywiązanie do naszego Wojska Ludowego i jego dowódców, a zwłaszcza do jego wodza Marszałka Rokossowskiego, umacniać i pogłębiać uczucia bawerskiego przywiązania do Związku Radzieckiego, do Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina, do bohaterów Armii Radzieckiej — pogromczyń faszyzmu.

W pracy swej oprzemysł się o organizację ZMP-owską, o szeroki udział młodzieży, bowiem tylko w ten sposób można będzie wzmocnić czujność na wszelkie próby akcji dywersyjnej w szkole.

W walce o podniesienie wydajności pracy szkoły poważne są możliwości rodziców. Zadaniem nauczyciela jest zwiększyć i umocnić kontakt z rodzicami, a przez nich z dalszym środowiskiem.

Poważną pomocą w pracy nauczyciela jest dobrze zorganizowana praca pozaszkolna ucznia. Trzeba tylko zwrócić szczególną uwagę na jej jakość i poziom, na zainteresowanie ucznia czytelnością.

Druga dziedzina pracy nauczyciela — to praca w środowisku. Zadaniem nauczycieli pracujących na wsi jest wspomóc masom pracującym chłopstwu w ich walce z kulakami w wyszkoleniu. Oparcie się o biedniaka i zdobycie dla naszej polityki średniaka w stałej walce o izolowanie i ograniczenie kulactwa — oto zasadnicza podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego nieustraszoną propagatorką powinien być nauczyciel.

Szkola i uczeń, nauczyciel i aktywny wiejski winien stać się ośrodkiem propagandowym naszych planów i osiągnięć, naszej walki o nowy ustrój.

Zwłaszcza teraz, w toku kampanii wyborczej szkoła winna stać się ośrodkiem propagandowym programu wyborczego Frontu Narodowego, naszych śmiałych, a jednocześnie realnych planów i zamierzeń.

Trzeba wykorzystać zbliżające się wybory do komitetów rodzicielskich, żeby wyjaśnić i propagować program wyborczy, wyjaśnić szerokim masom udział ludu w rządzeniu i jego współodpowiedzialność, wyjaśnić, że władza państwowa i lud — to jedna nierozdzielna całość. Należy wykorzystywać obecne wybory do rad drużyn harcerskich, żeby związać życie szkoły i młodzieży z życiem społeczeństwa.

Trzeba uświadamiać naszych dorosłych słuchaczy i uczniów w szkołach dla pracujących, na kursach wieczorowych, w świetlicach i domach kultury — wszędzie gdzie tego zażąda potrzeba. Jako agitatory i prelegenci na zebraniach w zakładach pracy, w PGR, na zebraniach gromadzkich, nauczyciele winni popularyzować i wyjaśniać program wyborczy Frontu Narodowego. Konieczne jest dalsze pogłębianie i rozszerzanie wprowadzonych już form pracy polityczno-wychowawczej w środowisku, jak agitacja indywidualna i zespołowa, propaganda pogłówna, silniejsze oddziaływanie na środowisko poprzez młodzież i szkołę.

Nasze ZOZ i MOZ w szerszym niż dotychczas stopniu winny podjąć działalność kulturalno-oświatową w świetlicach i klubach oraz nasilić ją problematyką społeczno-polityczną. Szczególnie należy zwrócić uwagę na czytelnictwo oraz kółka dyskusyjne.

Stoją przed nami poważne zadania, zadania, które wymagają od nauczyciela dalszego pogłębiania wiedzy ideologicznej i zawodowej, wymagają mobilizacji i zwiększenia wysiłków. Im lepiej nauczyciel będzie realizował swój program nauczania w szkole, im lepszym stanie się wychowawcą, opiekunem i przyjaciele młodzieży, tym aktywniej wypełni swą chlubną rolę w życiu politycznym i społecznym kraju, tym wydajniej przyczyni się do urzeczywistnienia naszych wielkich planów i zamierzeń.

„Niechaj każdy z nas w szkole, w świetlicy, na zebraniach rodzicielskich i gromadzkich głosi porównajający serca i umysły program naszych zwycięstw i realnych perspektyw Jutra Polski” — oto słowa apelu narady przeducznielców nauczycieli skierowane do całego nauczycielstwa polskiego.

„W imię tych wzniosłych zadań i w imię zaufania, które żywią do nas masy ludu pracującego miast i wsi, wnieśliśmy na wyższy poziom naszą pracę w szkole. Zwalczamy nieubiegające wszelkie próby wroga przemycania do szkół burżuazyjnej ideologii kosmopolityzmu, nacjonalizmu i szowinizmu”.

„Ważnym daleko mocniej niż dotychczas nauczanie z pracą i walką, z życiem całego narodu, naszymy jest problematyka planów gospodarczych, rozwiniemy szeroko politęchniczkę nauczania, przygotujmy dla gospodarki narodowej wysoko kwalifikowane kadry” — oto treść apelu do całego nauczycielstwa, apelu podjętego przez nasz czolowy aktywny.

Nasz materiał propagandowy — to żywa i rozwijająca się Rzeczpospolita Ludowa — to budująca się Warszawa, to setki obiektów przemysłowych i mieszkaniowych, to tysiące

szkół, przedszkoli i żłobków, to tysiące świetlic wiejskich. Nasz materiał propagandowy — to nasze osiągnięcia, to wkład w dzieło utrwalenia pokoju, to cyfry Planu 6-letniego, to program wyborczy Frontu Narodowego.

Punktem honoru i ambicji naszych winien być udział w toczącej się rewolucji kulturalnej. Troska o pogłębienie i rozszerzenie zasięgu tej rewolucji — to nasze bojowe zadanie.

Tezy do IV i V zajęcia seminaryjnego

Czwarte zajęcie seminaryjne

1. Podstawowe prawa i obowiązki obywateli jako warunków budownictwa socjalistycznego:

- fikcyjność praw konstytucji burżuazyjnych a gwarancja praw w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (omówić na przykładzie prawo do pracy, nauki, wypoczynku);
- równouprawnienie kobiet, opieka nad matką i dzieckiem, udział kobiet w budownictwie ustroju socjalistycznego;
- opieka nad młodzieżą — jej udział w życiu politycznym i społecznym;
- nirozdzielność praw obywatelskich od obowiązków, prawo do pracy, do nauki, prawo do wypoczynku, patriotyzm ludowy, socjalistyczna dyscyplina pracy, ochrona własności społecznej, czynność wobec wrogów, obrona Ojczyzny — jako zaszczytne obowiązki obywateli.

2. Ludowy konsekwentny demokratyzm ordynacji wyborczej:

- ordynacja wyborcza wyrazem zagwarantowania praw Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
- omówić zasady: powszechności, równości, bezpośredności i tajności, jako wyrazu najpełniejszego demokratyzmu, podkreślić udział młodzieży, kobiet i wojska;
- znaczenie prawa wyborców do odwoływania posła;
- najlepsi synowie narodu polskiego posłami do Sejmu.

3. Antydemokratyczny charakter wyborów w krajach kapitalistycznych:

- burżuazyjne ordynacje wyborcze ordynacjami ograniczeń i bezprawia — zagadnienie cenzusów, ich antydemokratyczny charakter;
- wybory — „przedsiębiorstwem” kapitału.

LITERATURA:

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej art. 58 — 79.
- Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- „Nowe Drogi” nr 8/1952, str. 39 — 52.
- Stalin — „Przemówienie wygłoszone na przedwyborczych zebraniach wyborców Stalinskowskiego Okręgu Wyborczego w Moskwie”, „Książka i Wiedza”, 1952, str. 3.
- Prasa bieżąca.

LITERATURA DODATKOWA

„Jak będziemy wybierać do Sejmu” („Książka i Wiedza”, Warszawa, 1952).

Piąte zajęcie seminaryjne

1. VII Plenum jako wyższy etap pracy w budownictwie socjalizmu w Polsce.

1. Trudności budownictwa socjalizmu na obecnym etapie na tle wyników 2 i półrocznej realizacji Planu 6-letniego:

- wzrost produkcji socjalistycznej w stosunku do ostatniego roku Planu 3-letniego. Tempo rozwoju przemysłu w pierwszych latach realizacji Planu 6-letniego;
- powstawanie i rozwój nowych gałęzi produkcji — znaczenie ich dla umocnienia przemysłu;
- główne przyczyny trudności i środki ich przezwyciężenia.

2. Nowe metody pracy i nowe metody kierownictwa warunkiem przezwyciężenia trudności i przyszłość w rozwoju gospodarki (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia kadr, ich kwalifikacji, doboru, stabilizacji):

- trzy źródła siły roboczej — zapewnienie pełni ich wykorzystania;
- metody szkolenia kadr, Wyczerpanie zawodu i podniesienie kwalifikacji robotników;
- stabilizacja kadr — zapewnieniem wykonania planów produkcyjnych i polepszenia jakości produkcji.

3. VII Plenum i referat tow. Bieruta jako wytyczne pracy organizacji politycznych i społecznych:

- mobilizacja całego ludu pracującego w kierunku nieustannego wzmacniania sił i potęgi naszego państwa;
- walka z wyczerpaniem w pracy tych organizacji. Zwalczanie przejawów biurokratyzmu w organizacjach ZNP;
- Ogólnokrajowa Narada Przebudujących Nauczycieli przeniesieniem uchwał VII Plenum na teren szkoły.

LITERATURA

„Nowe Drogi” nr 6, str. 19-33 i str. 62-76.

Książki, które pomagają w agitacji przedwyborczej

W agitacji przedwyborczej podkreślamy niejednokrotnie wielkie osiągnięcia Polski Ludowej. W celu łatwiejszego zorientowania się w zdobytych osiągnięciach w odpowiednich planach na lata najbliższe podajemy spis kilku publikacji, które określają te zdobycze, podają fakty i liczby. Ułatwi to niewątpliwie pracę agitatorów.

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Warszawa 1952, „Książka i Wiedza”, str. 48, zł 3—, w oprawie.

Tekst Konstytucji zawiera dużo materiału charakterystycznego dla polityki oświaty. Na podstawie doświadczeń powojennych, znamienych dla budownictwa podstaw socjalizmu, weszły do Konstytucji ważne przywileje, których mocą nauka, oświata i kultura korzysta ze szczególnej

opieki państwa ludowego. Cała Konstytucja jest przepełniona duchem humanizmu socjalistycznego. Sprawy oświaty, kultury i nauki są poświęcone głównie następującym artykułom: 3 (p. 2, 5, 6), 35, 40, 59, 61, 62, 63, 64, 65, 72. Należy z naciskiem podkreślić nie tylko prawo do pracy i ochrony zdrowia, lecz także do oświaty i kultury.

Henryk Golański — „Wyższe Szkolnictwo Techniczne w planie 6-letnim”. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Techniczne, str. 108, zł 12—.

Broszura — według słów autora — przeznaczona jest dla robotników wykwalfikowanych, misłzów, techników, inżynierów oraz młodzieży. W tych też środowiskach może być używana przy propagandzie wyborczej. Okres międzywojenny omówiony

jest z punktu widzenia mniejszych niż dzisiaj szans życiowych inżyniera. Rozdział poświęcony okresowi odbudowy przynosi dane dotyczące poprawy warunków lokaliwo- szkolnictwa technicznego oraz walki o prawidłowy skład klasowy studiującej w szkołach technicznych młodzieży. (Uwaga: dane o dwustopniowości szkolnictwa na str. 21-23 nie są już aktualne). Cenne dla agitatora w środowisku robotniczym są informacje o studiach przygotowawczych, wieczorowych szkołach inżynierskich i akcji stypendialnej (str. 24-28 i 60-72). Reszta książki przeznaczona jest wyjątkowo dla kadry kierowniczej i nauczycieli wyższych szkół technicznych, której są szczególnie wyznaczone zadania w Planie 6-letnim. Do propagandy wyborczej ta część książki jest mniej przydatna.

Leon Kruczkowski — „Prawo do kultury”, Warszawa 1952, „Czytelnik”, str. 40, zł 1,80.

Broszura zawiera cztery artykuły wybitnego pisarza i bojownika o pokój. Operując stałe dowodami, autor przedstawia upadek kultury burżuazyjnej, jej wyczerpanie, degenerację i rozkład. Podaje szereg przykładów z życia Ameryki, jak lekceważenie nauki, wzrost analfabetyzmu początkowego i wrotnego, zatrufanie literatury dla młodzieży itp.

Upadającemu światu burżuazji autor przeciwstawia nową kulturę humanistyczną Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm. Omawiając pod koniec Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podkreśla wielki rozwój oświaty i kultury w Polsce Ludowej. Duża ilość faktów, słusna argumentacja oraz jasny wykład czynią z tej broszury korzystną pomoc dla oświatowca i agitatora.

(cdn.)



NAKŁADEM

Państwowych Zakładów Wydawniczych Szkolnych

UKAZAŁA SIĘ

NASZA KONSTYTUCJA

Materiały pomocnicze do nauki o Konstytucji dla szkoły ogólnokształcącej

opracowali: J. Lider i E. Słuczanski

Warszawa 1952. Str. 256. Zł. 4,40

UPOWSZECHNIAMY DOŚWIADCZENIA

Tematyka wyborów na lekcjach gramatyki i nauki o języku

Dość liczne spostrzeżenia, poczynione na hospitacjach lekcji języka polskiego u kolegów, przekonały mnie, że większość polonistów wykorzystuje na aktualizowanie tematyki politycznej przede wszystkim lekcje poświęcone lekturze. Jest to zupełnie słuszne, ale nie powinno się jednak zapominać o odpowiednim wyszkoleniu innych typów lekcji.

Jest to szczególnie ważne przy realizowaniu programu klas IX — XI, bo przerabianie systematycznego kursu literatury polskiej nie zawsze pozwala na naturalną aktualizację, zwłaszcza gdy musi ona być zamknięta w ramy siedmiu tygodni, jak ostatnio tematyka wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Długo w tych klasach do omawiania problemów wyborczych wykorzystuję w dużej mierze lekcje poświęcone nauce o języku. Na przykład w klasie IX powtarzam składnię zdania pojedynczego w związku z bledami w przestankowaniu. Ponieważ mam zaznaczone w planie lekcji, aby przykłady wyszły od klasy, zastępuje, jakim najłatwiejszym problemem żyje dziś cała Polska. Gdy klasa wymienia mi zagadnienie wyborów, polecam im na temat tychże wyborów napisać trzy zdania pojedyncze rozwinięte, ale tak pomyślane, żeby tworzyły logiczną całość. Po 6 — 8 minutach klasa odczytuje swoje przykłady. Wybieram uczniów, o których wiem, że orientują się doskonale w problematyce wyborczej, bo referowali to zagadnienie na zebraniu koła klasowego ZMP. Przykłady swoje czyta od 5 do 8 uczniów. Treść przykładów dotyczy zagadnienia wyborów, ale każdy z nich wybrał sobie inny odcinek tej akcji, więc przeczytane razem tworzą bogatą gamę najistotniejszych zagadnień. Oto przykład: uczeń B. R. czyta: „W naszej dzielnicy odbyły się przedczłonek wybory dzielnicowego komitetu wyborczego. Właściwie zebranie poprzedził wyczerpujący referat mego sąsiada z tego samego domu. Po referacie zebrani zaczęli zgłaszać swoich kandydatów”. Uczennica L. Ch. napisała następujące zdania: „We wczorajszej gazecie miejscowej przeczytałam o wielkim wiecu poświęconym wyborom. Artykuł przeczytałam z dużym zainteresowaniem. Dowiedziałam się z niego wielu nieznanych mi jeszcze szczegółów”. Oto dwa dowolnie wybrane tematy.

Po przeanalizowaniu przykładów gramatycznych na temat wyborów przechodzę do następnej części lekcji, tj. rozbiórki zdania pojedynczego. Rozbiór ten prowadzi również w dwu kierunkach: ściśle gramatycznym, a więc uczeń wymienia podmiot rozwinięty, przdykady i inne części zdania rozwiniętego, równocześnie każe mu wyjaśniać politycz-

ną treść omawianych wyrazów. Pozwala mi to zorientować się, czy pojęcia te są w jego umyśle dostatecznie ugruntowane i jasne. Do rozbioru wyzywam innych uczniów, nie tych, którzy czytali przykłady. Dobieram — przeważnie takich, o których wiem, że słabiej orientują się w wydarzeniach politycznych, mniej czytają gazet, nie należą do ZMP. Rozbiór gramatyczny zdania rozwiniętego jest więc równocześnie ćwiczeniem w mówieniu, bo służy powiększeniu ilości znanych wyrazów, ćwiczeniem stylistycznym, bo uczeń napisał zdanie i zdanie to jest w wypadku błędnego ujęcia stylistycznego poprawiane przez klasę, a więc jest to równocześnie ćwiczenie redakcyjne. A przede wszystkim celem wychowawczym lekcji jest omówienie zagadnienia wyborów i poszerzenie zarówno samych wiadomości z tej dziedziny (ordynacja wyborcza), jak i oddziaływanie wychowawcze przez budzenie patriotyzmu ludowego w uczniach.

Podobne lekcje przeprowadziłem w klasie X z tym, że tam uczniowie pisali przykłady na zadania złożone, mogli więc znacznie szerzej potraktować problematykę wyborów. Metoda postępowania jest tu taka sama. W klasie tej otrzymałem takie wypowiedzi: Uczennica J. O.: „Ponieważ tatuś mój jest członkiem dzielnicowej komisji wyborczej, dowiedziałem się od niego o kolejnych etapach prac tych komisji, co mnie niezmiernie interesuje. Wczoraj poszłam z ojcem na chwilę do lokalu komisji i poznałam innych członków, z którymi prowadzili bardzo interesującą rozmowę. Jednym z członków jest przewodnik pracy Szczecińskich Zakładów Odrzędzowych”.

W klasie XI szkoły młodzieżowej prawie wszyscy ukończyli lub kończą przed dniem wyborów osiemnaste lat, więc będa wyborcami. Tym datom do napisania wypracowania domowe na temat: „Dlaczego powinienem wziąć udział w wyborach i innych do tego zachęcać?” Na następnej lekcji omówiłem wypracowanie od strony stylistycznej i rzeczowej, a więc musiało się mówić o słuszności przytoczonych argumentów. Dyskusja wykazała, że młodzież w tej klasie przez bezpośrednie zainteresowanie wyborami posiada bardzo dokładne wiadomości o ordynacji wyborczej i orientuje się w ogólnej problematyce, zna dzieje wyborów w Polsce sanacyjnej i w krajach kapitalistycznych.

Oczywiście pisanie wypracowań na tematy aktualne, w tym wypadku na temat wyborów, jest jedną z najczęstszych form poruszania na lekcjach tego zagadnienia, nie będąc tym więcej szkolną omówia. Chciałbym tylko nadmienić, na podstawie bezpośrednich obserwacji, że omawianie tych wypracowań

winno być prowadzone koniecznie pod kątem polonistycznym, to znaczy powinno dotyczyć również strony stylistycznej, bo inaczej lekcja traci swój polonistyczny charakter.

W klasie VIII tematyce wyborów poświęciłem specjalną lekcję ćwiczeń słownikowych. Poleciłem uczniom wypisać w zeszytach wszystkie wyrazy, które mają bezpośredni związek z wyborami, jak wybory, ordynacja wyborcza, kartka wyborcza, kandydat, poseł itp. Po 10 min. poszczególni uczniowie odczytywali napisane przez siebie wyrazy, w toku dyskusji ustalano ich znaczenie leksykalne i polityczne. Ci, którzy nie napisali jakiegoś wyrazu, uzupełniali własny spis, w ten sposób cała klasa miała wypisanie wszystkie wyrazy obejmujące dany temat. Jako ćwiczenie domowe poleciłem im napisać wypracowanie na dowolnie wybraną temat dotyczący wyborów, w którym znalazłoby jak najliczniejsze zastosowanie wyrazów z zestawionej na lekcji listy. Rezultat był taki, że uczniowie zaczęli wertować gazety, czytać wszystkie zarządzania w sprawie wyborów, aby móc ustalić właściwy temat. W ten sposób pobudziłem w nich zainteresowanie problematyką wyborczą i przychyliłem się do powiększenia ich wiadomości z tego zakresu.

Od strony wychowawczej, prócz stosowanych powszechnie apelów i przesłówek, poradziłem klasie X, gdzie jestem wychowawcą, aby weszła w ścisły kontakt z obwodową komisją wyborczą, której lokal mieści się w naszej szkole. Uczniowie mieli za zadanie przeprowadzenie wywiadów dotyczących działalności społecznej i politycznej poszczególnych członków komisji. Następnie z tych wywiadów uczniowie zdawali sprawę całej klasie na zebraniach samorządu klasowego.

W. DEREJCZYK
Szczecin

Jak opiekujemy się drużyną harcerską

(Głos uczestnika Ogólnohrajowej Rady Przewodzących Nauczycieli)

Pragnę przedstawić w ogólnych zarysach pracę wychowawczą i jej wyniki na terenie naszej szkoły. Młodzież zorganizowana w harcerstwie została wełączona do walki o należyte wyniki nauki. Trzeba było wysiłku nie tylko przewodnika drużyny harcerskiej, ale i wszystkich nauczycieli, aby harcerze pierwsi rozpoczęli pracę nad podniesieniem wyników. W tym celu chętnie wzięliśmy udział w konkursie czytelnictwa organizowanym przez ZMP. Do konkursu czytelnictwa nauczyciele języka polskiego wezwali 29 harcerzy i harcerkę. Przez kilka tygodni harcerze zyl konkursiem, organizowali kolektywne zajęcia czytelnictwa poza lekcjami, rysovali, dyskutowali i niewątpliwie poprzez zapoznanie się z najpiękniejszymi dziełami postępowych pisarzy polskich i radzieckich. Wiele ciekawych spostrzeżeń wynieśliśmy z tych zebrań, zbiorów ogniw i zastępów. Dziesięciolecie Basia B., ogniwo klasy czwartej, prowadziła zebrania jak doświadczona przewodniczka, pobudzała inicjatywę koleżanek i kolegów. Gry i zabawy, śpiewy, recytacje, pogadanki i czytanie aktualnych artykułów z „Drużyny” wypełniały czas zbiorów. Inne ogniwa urządzali wycieczki, harcerze przeprowadzali rozgrywki piłki ręcznej z harcerzami sąsiednich szkół, zawięzali spółdzielnie produkcyjne, gorzenie i wazowania w PGR, gdzieśkolwiek się z przewodnikami pracy. Harcerze ogniwa klasy VI i VII zainteresowali się „Światem Młodych” i samorzutnie zaczęli abonować to pismo.

W naszej szkole zorganizowane były dwa koła przedmiotowe: języka polskiego i historii.

Wieksość członków tych kolek to harcerze, którzy wyróżniali się w pracy i byli przykładem dla innych kolegów. Udzielili oni pomocy 4 starszym uczniom klasy VII i pomogli im w przygotowaniu się do egzaminu. Największe nasilenie tych prac przyniosło na maj i czerwiec, gdyż dzieci żyły egzaminem i uczenia i wychowaniem. To przyczyniło się do podniesienia autorytetu nauczycieli wśród rodziców. Do rzadkich wypadków należał w szkole fakt, by matka czy ojciec rościł pretensje do nauczycieli za nieodpowiedni stosunek do dziecka lub niewłaściwą ocenę jego pracy.

Członkowie komitetu rodzicielskiego przeprowadzili rozmowy z uczniami, którzy mieli oceny niedostateczne, starali się znaleźć przyczyny złych postępów w nauce, rozliczyli opiekę nad dziećmi uczęszczającymi na douczenie, byli obecni na wszystkich naradach produkcyjnych młodzieży. Tytułem próby wprowadzono w niektórych klasach współzawodnictwo grup pod względem zachowania, punktualności i odrabiania lekcji, co dało bardzo dobre wyniki. Komitet rodzicielski zainteresował się sprawą chuligańskiego zachowania uczniów w kl. VI. Po lekcjach przeprowadził z nimi rozmowę, w wyniku której dzieci zrozumiały swój błąd, przeprowadził samokrytykę i zgłoszili nauczycielkę. Sprawę sami zgłoszili się do kierowniczki. Sprawa ta poprowadziła do dyskusji w na posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem całego komitetu rodzicielskiego.

Członkowie komitetu przeprowadzili dziecięce hospitacje lekcji i podzieliли się

chciały wykazać się dobrymi wynikami w nauce.

W nakreślonej pracy wychowawczej były też braki i trudności. Szkoła nasza jest zbiorczą. Zajęcia pozalekcyjne nie mogły się odbywać w późniejszych godzinach popołudniowych ze względu na dużą odległość miejsca zamieszkania uczniów od szkoły, nie wszystkie zebrania uczniów mogły być otoczone opieką nauczycieli. Nie wykazywał też większego zainteresowania pracą komitet rodzicielski i ZMP. Jednak narady produkcyjne z udziałem rady pedagogicznej, komitetu rodzicielskiego i aktywów dziecięcych, na których analizowano prace i osiągnięcia organizacji harcerskiej, odbywały się raz w każdym okresie.

Lepsze wyniki osiągnęła organizacja harcerska w dziedzinie walki o moralność socjalistyczną, która ściśle zespoliła się z walką o wyniki nauki. Harcerstwo współdziałało z nauczycielami w zapoznawaniu swych członków z regulaminem uczniowskim i wykazywało ostry interes przepisów przez wszystkich uczniów w codziennym życiu szkoły.

Wiele spraw rozstrzygali sami członkowie organizacji harcerskiej na podstawie obowiązującego regulaminu. Temu celowi służyły gazetki redagowane przez każde ogniwo.

W ubiegłym roku szkolnym organizacja harcerska zaniechała wykonania programu artystycznego w pięciu organizowanych przez szkołę obchodach i uroczystościach szkolnych. Najlepiej wypadł program w czasie uroczystości pierwszomajowych z dobrze odegranym VI aktem „Matki” Gorkiego. Program też harcerze powtórzyli w sąsiedniej szkole i w PGR Działu. Organizacja harcerska produkuje w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i często wykazuje więcej aktywności niż ZMP, pociągając miejscową ludność do coraz liczniejszego udziału w dobrze przygotowanych uroczystościach. Przy końcu roku szkolnego 10 harcerzy, absolwentów klasy VII, zadeklarowało swoje przysięgnięcie do ZMP.

O wyrabianiu samodzielności i inicjatywy harcerzy świadczy fakt, że absolwentka tegorocznej VII klasy, Stanisława Łukowska, od 1 września br. objęła obowiązki bibliotekarki i kierowniczki świetlicy ZMP w Koszalinie.

Drużyna harcerska w naszej szkole ujęła zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i z okazji Złotu Młodych Przewodników. Z 16 573 godzin dodatkowej pracy społecznie użytecznej, wykonanej przez uczniów szkół naszego powiatu, znaczna część przypada na młodzież naszej szkoły. Na prace społecznie użyteczne złożyło się poszukiwanie stonki na polach PGR, zbieranie kamieni, sadzenie drzew, zebranie 8450 kg złomu i 450 kg makulatury, wykonanie pięknego albumu o życiu Prezydenta Bolesława Bieruta, za który drużyna otrzymała III nagrodę i dyplom z Zarządu Powiatowego ZMP. Doceniając duży wpływ wychowawczy wyglądu zewnętrznego harcerza, staraliśmy się, aby każdy z nich miał swoją legitymację, mundurek, chustę oraz odznakę. Przewodnik drużyny kol. Kuśnierkiewicz osiągnął ten cel w 100 proc.

Słabą stroną harcerstwa naszej szkoły było to, że za mało oddziaływało ono na środowisko, za mało wórowo pracy czerpało z radzieckiego „Pioniera”, za słabo rozbudowało działalność literatury radzieckiej i nie zacięsnio planowej współpracy z terenowym zarządem ZMP. Wychowawcy nie wysyłali całkowicie aktywno harcerskiego do pomocy w nauce starszym kolegom, za mało organizowali narad roboczych.

Obok już ustalonych zadań wychowawczych, widzę teraz nowe, wynikające z VII Plenum PZPR, z faktu uchwalenia nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze zbliżających się wyborów do Sejmu, z historycznego ślubowania Młodych Przewodników.

FRANCISZEK ZIĘTY
Dębica

Wybory do komitetów rodzicielskich przechodzą pod znakiem Frontu Narodowego

Cały kraj żyje pod znakiem wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obok tych wielkich wyborów, we wszystkich szkołach odbywają się już wybory „małe” do komitetów rodzicielskich. W roku bieżącym te dwie akcje wyborcze ściśle się ze sobą złączają. We wszystkich szkołach sprawę wyborów do nowych komitetów rodzicielskich ściśle powiązano z akcją przedwyborczą do Sejmu. Tak np. w Szkole TPD nr 13 w Warszawie witaly rodziców hasła i napisy mówiące o wielkim Programie Frontu Narodowego. Na długim korytarzu urządzono wystawę rysunków i prac pisemnych uczniów na temat Programu Frontu Narodowego i wyborów do Sejmu. Rodzice z wielkim zainteresowaniem czytali i oglądali prace swych dzieci. Frekwencja była duża; 240 osób z trudem mieściło się w sali obrad. Tak pokazała ilość rodziców, przybyłych na wybory do komitetu rodzicielskiego, była w wielkiej mierze zasługą młodzieży harcerskiej, która w przeddzień obeszła wszystkie domy przypominając ojców i matek o jutrzejszym zebraniu.

Zebranie przebiegło w bojowym i wysocie upolitycznionym nastroju. Po referacie kierownika szkoły wywiała się żywa dyskusja, w której, obok problemów wychowawczych, bardzo mocno stanęła problematyka Frontu Narodowego. Ob. Kutnowa, robotnica, radna dzielnicowej rady narodowej opowiedziała zebraniom o ciężkich warunkach życia i pracy w Polsce przedwrześniowej.

„Ukończyłam tylko 4 oddziały szkoły powszechnej — wspominała z gorzkością ob. Kutnowa — bo dla takich, jak ja nie było miejsca w szkole sanacyjnej. A oto dzisiaj moi synowie uczą się w oficerskiej szkole i już wkrótce zostaną promowani na oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego”.

O tym, jak klasa robotnicza czynem dokumentuje swój udział we Frontie Narodowym, opowiedział ob. Wysocki murarz, który w ramach zobowiązań ułożył za swoją trójką 22 tys. cegieł w ciągu jednej zmiany. Dyskusja ryknie zamieniła się w żywiołową manifestację na cześć Frontu Narodowego, jego Wodza Prezydenta Bolesława Bieruta. Wyrazem uczuć zebranych stał się jednogłośnie uchwalony list do Prezydenta, w którym zapewnili go, że wszyscy rodzice staną się bojownikami Frontu Narodowego.

Na czele nowoobranego komitetu stanął ob. Andrzej Halka, sekretarzem zaś została ob. Natalia Michajłow. Na naradzie omówiono krytycznie pracę komitetu w ubiegłym roku szkolnym. Okazało się, że obok pewnych braków są już liczne osiągnięcia.

Komitet rodzicielski włączył się do działalności we wszystkich dziedzinach życia szkolnego starając się pomóc kierownictwu i nauczycielom przede wszystkim w sprawach wychowawczych. W tym celu zwrócono specjalną uwagę na zapewnienie obecności rodziców na ogólnych i miejscowych zebraniach. Odwiedzinie opornych rodziców w domu przez delegatów klasowych, rozsyłanie harcerzy do rodziców celem przypominania im o konieczności przybycia na zebranie, dawanie przed zebraniem części artystycznej w wykonaniu dzieci — były środkami zapewniającymi dobrą frekwencję.

Udział w posiedzeniach rad pedagogicznych pozwolił rodzicom ocenić ciężką pracę nauczycieli i zbliżyć ich do zagadnień, którymi żyła szkoła. Przekonał ich oni, że nauczycieleśm obiektywnie ocenia pracę dzieci i rzetelnie zastanawia się nad stosowaniem jak najlepszych środków wychowawczych celem uzyskania wysokich wyników na-

uczania i wychowania. To przyczyniło się do podniesienia autorytetu nauczycieli wśród rodziców. Do rzadkich wypadków należał w szkole fakt, by matka czy ojciec rościł pretensje do nauczycieli za nieodpowiedni stosunek do dziecka lub niewłaściwą ocenę jego pracy.

Członkowie komitetu rodzicielskiego przeprowadzili rozmowy z uczniami, którzy mieli oceny niedostateczne, starali się znaleźć przyczyny złych postępów w nauce, rozliczyli opiekę nad dziećmi uczęszczającymi na douczenie, byli obecni na wszystkich naradach produkcyjnych młodzieży. Tytułem próby wprowadzono w niektórych klasach współzawodnictwo grup pod względem zachowania, punktualności i odrabiania lekcji, co dało bardzo dobre wyniki. Komitet rodzicielski zainteresował się sprawą chuligańskiego zachowania uczniów w kl. VI. Po lekcjach przeprowadził z nimi rozmowę, w wyniku której dzieci zrozumiały swój błąd, przeprowadził samokrytykę i zgłoszili nauczycielkę. Sprawę sami zgłoszili się do kierowniczki. Sprawa ta poprowadziła do dyskusji w na posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem całego komitetu rodzicielskiego.

Członkowie komitetu przeprowadzili dziecięce hospitacje lekcji i podzieliли się

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Trafiać do rodziców poprzez zakłady pracy

Na ten temat zamieszczony został artykuł w nrze 63 czasopisma „Ucznielska gazeta” z bież. roku. Autorem jest dyrektor 49 meskiej szkoły średniej w mieście Lublino obwodu moskiewskiego, A. Wertlik.

W 46 klasach tej szkoły uczy się 1700 chłopców. Wieksość uczniów — to dzieci robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w wielkim zakładzie przemysłowym im. L. Kaganowicza, znajdującym się w tej miejscowości.

„Gdy zacząłem pracować w tej szkole jako dyrektor — opowiada autor — zauważyłem, że nauczyciele nieraz prowadzą rozmowę z rodzicami w niewłaściwym tonie. Na przykład nauczyciel informuje matkę o złych postępkach w nauce i sprawowaniu jej dziecka. Matka jest niezadowolona, denerwuje się — jej honor rodzicielski został obrażony. Odpowiada: „W domu zachowuje się dobrze, jest posłuszny, nikogo nie obraża. Zapytajcie sąsiadów, jeśli nie wierzyć”. W tym samym tonie więcej tonie zwraca się do matki nauczyciel, nie licząc się z tym, że obniża przez to swój autorytet i autorytet szkoły”.

Po zebraniu wieksości ilości spostrzeżeń dotyczących tego rodzaju „kontaktu” z domem, dyrektor poruszył tę sprawę na posiedzeniu rady pedagogicznej. Nauczyciele doszli do wniosku, że trzeba radykalnie zmienić cały system współpracy z rodzicami. Należy zapobiegać niepożądanym faktom, a nie tylko rejestrować je.

Praca z rodzicami winna mieć charakter przyjaznych kontaktów, wspólnej troski o dziecko, systematycznej, wzajemnej formacji o jego sprawowanie i pilności. Rada pedagogiczna stwierdziła, że trzeba zmienić dotychczasowe formy pracy z rodzicami wewnątrz szkoły i niezależnie od tego należy odwołać się za pośrednictwem partyjnych i społecznych organizacji oraz administracyjnego kierownictwa — do fabryki.

Dotychczas organizowane były 2 rodzaje zebrań rodzicielskich: klasowe i o-

gólnoszkolne. Na zebrania te przybywali nieliczni rodzice. Postanowiono zwolnować zebrania rodzicielskie według klas równoległych. Z reguły na takim zebraniu wygłaszany jest referat o tematyce wychowawczej. W ciągu ubiegłego roku np. wygłoszono referaty o komunistycznym wychowaniu dzieci w rodzinie, o psychicznych i fizycznych właściwościach dzieci w rozmaitych okresach ich życia, o tym, jak należy wykorzystywać te właściwości w procesie wychowania dziecka, w jego pracy domowej itp.

Wielkie zainteresowanie wywołała pogadanka z rodzicami na temat regulaminu szkolnego. Rodzice gremialnie zjawiali się na odczyt pt. „Jak pomagać dzieciom w odrabianiu lekcji”. Organizacja dnia ucznia i jej znaczenie w oparowaniu przez niego materiału programowego”, „Rola domu rodzicielskiego w przygotowaniu uczniów do egzaminów”. Efekt tego rodzaju zebrań wkrótce był widoczny. Ponieważ referent miał do czynienia z rodzicami uczniów jednego wieku, zyskiwał on możliwość bardziej głębokiego umówienia zagadnień pedagogicznych. Wkrótce wytworzył się zespolony aktyw rodzicielski w poszczególnych klasach.

W fabryce powstał komitet opiekunów, który pomaga szkole w nawiązaniu jeszcze ściślejszej więzi z rodzicami. W pierwszym okresie ub. roku szkolnego dyrektor szkoły wywołał na posiedzeniu komitetu partyjnego fabryki referat o stanie nauczania i wychowania w szkole. Na posiedzeniu tym obecni byli nie tylko przedstawiciele administracji zakładu przemysłowego i organizacji związkowej, lecz również nauczyciele głównych wydziałów fabryki. Sekretarzem wydziałowych organizacji partyjnych, niektórzy podjęli, należycie do partii oraz liczni nauczyciele. Członkowie komitetu partyjnego otrzymali dodatkowe dane dotyczące pracy szkoły, zachowania złych i niskich uczniów, stosunku rodziców do pracowników fabryki do szkoły.

Referat wywołał ożywioną dyskusję. Rodzice wysuwały konkretne propo-

zyty. Dobrze też udało się wycieczka klas starszych do spółdzielni produkcyjnej. Dzieci zwiędziły całe gospodarstwo, domki, przeprowadziły rozmowę ze spółdzielcami dowiadując się o korzyściach, jakie daje gospodarka zespolowa.

Komisja kontaktu z domem założyła kartotekę warunków domowych ucznia. Przeprowadzono w związku z tym 150 wywiadów, co m. in. ułatwiło później właściwie kwalifikowanie dzieci na kolonie letnie. Wysłano 48 dzieci na wczasy zimowe do Karpacza i Jagniątkowa.

Przeprowadzona została również kilkakrotnie kontrola czystości we wszystkich klasach, co pomogło nauczycielom w ich pracy wychowawczej w tej dziedzinie.

Dzięki ofiarnej pracy matek zorganizowano dożywianie w szkole, mimo że nie posiadała ona ani gazu, ani kuchni. W ciągu pierwszych 2 miesięcy mleko i kawę trzeba było nosić z baru mlecznego. Matki jednak okazały tu swoją wytrwałość.

W wycieczkach do pracy na bieżący rok szkolny postanowiono utrwalic i pogłębić te zdobycze, przy jednoczesnym opracowywaniu nowych, wyższych form działalności. (mk)

W szkole, która żyje hasłami Złotu

Z Technikum Cukrowniczego w Toruniu pięciu uczniów było na Złocie. Teraz po rozpoczęciu roku szkolnego przystąpiono do realizacji ślubowania złotowego w pracy szkolnej.

Na zebraniach klasowych, w kółkach samokształceniowych, kółkach naukowych i w rozmowach indywidualnych grono nauczycielskie starało się dać młodzieży też ładunek uczuciowy, zapalić młodzież do świadomego i pełnego realizowania ślubowania złotowego. W tym celu zorganizowano na początku roku szkolnego uroczystą zbiórkę całej młodzieży, na której po wtórzone ślubowanie złotowe, przyrzekając w pełni wcielić je w życie.

„Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy z planem dydaktyczno-wychowawczym w ręku — objaśnia z-ca dyrektora kol. Chojnicki. — Plan ten został już przeanalizowany na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Na jego podstawie opracował sobie plan pracy Zarząd Szkolny ZMP i inne organizacje szkolne”. O planie pracy szkolnej organizacji ZMP opowiada aktywista Piątek: „Opierając się o wyciszone planu Rady Pedagogicznej postanowiliśmy w bieżącym roku szkolnym zmoc walkę o poziom nauczania i wychowania. W tym celu postanowiliśmy zwiększyć ilość i uaktywnić pracę kolek samokształceniowych, by przysięść z pomocą starszym uczniom w nauce. Rzućmy hasło: „Będziemy dążyć w br. do 100 proc. promocji”. Zadajemy sobie sprawę jak wielki musi być wysiłek z naszej strony.

Będziemy organizowali dyskusje nad przeczytanymi książkami, mówiącymi o życiu i walce wielkich ludzi i rewolucjonistów, urządzali okolicznościowe akademie, wydawali gazetki poświęcone tym, którzy są dla nas przykładem. Nasz zespół amatorski po nawiązaniu kontaktu z aktorami Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej przygotowuje się do wystawienia kilku sztuk, jak „Młoda Gwardia”, „Okno w lesie”. Wczoraj i przedwczoraj” i inne. Będziemy także organizowali wspólne uczęszczanie na filmy („Młodość Szopena”, „Rok 1918”, „Wielki przełom”), które uczą nas i wychowują o to formy poebeżnie tylko wyliczone, a znajdują jeszcze i inne” — kończy aktywista ZMP Piątek.

„A czy wy — pytany aktywistę Golęba — będziecie głośni?”

„O nie — tylko ja, ale i Piótki i Krawczyński, i Piątek i wielu z naszej szkoły. Dumni naprawdę jesteśmy, że jako uczeń będą głosować wspólnie z naszymi nauczycielami i wychowawcami, że jestem pełnoprawnym obywatelem Ludowej Ojczyzny, na pewno nie zawiodę jej zaufania” — zakończył aktywista Golęba.

„Malo jeszcze forma zagrobiecia i utrwalenia dorobku Złotu podali nasi uczniowie — wtęrci kol. Chojnicki. — Przede wszystkim z nowym rokiem pragniemy wprowadzić systematyczne szkolenie ideologiczne, przerabiając materiał zawarty w skryptach Wszechniczy Rediowej klasy I i II — kurs I, klasa III i IV — kurs II. Zajęcia będą odbywały się w świetlicy internatu 2 godzin tygodniowo. Podniesiemy przez to poziom ideologiczny młodzieży.

J. KRYSKI
Toruń

Już 31 października upływa termin zgłaszania tematów na Odczyty Pedagogiczne...

Akcje Odczytów Pedagogicznych organizuje Państwowy Ośrodek Badań Pedagogicznych wspólnie z ośrodkami doskonalenia kadr oświatowych w ścisłym współdziałaniu z władzami oświatowymi, ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego, z Zarządami Głównymi TPD oraz innymi czynnikami oświatowo - wychowawczymi.

Udział w odczytach mogą brać nauczyciele szkół wszystkich typów i stopni, pracownicy pedagogiczni innych placówek wychowawczych, pracownicy administracji szkolnej, działacze oświatowi i młodzież, członkowie komitetów rodzicielskich oraz poszczególni rodzice.

Temin rozpoczęcia akcji OP w r. szk. 1952/53 ustala się 1 września 1952 r., termin zakończenia 28 lutego 1954 r.

PRZEWIDUJE SIĘ NASTĘPUJĄCE KOLEJNE ETAPY AKCJI

- ogłoszenie przez POOPP i BP wszystkich organizacyjnych oraz tematyki odczytów (do 31.VIII.1952 r.),
- zgłoszenie przez uczestników wybranego tematu odczytu do WODKO (do 31.X.1952 r.),

- zatwierdzenie przez POOPP i BP zgłoszonych tematów (do 30.XI.1952 r.),
- nadesłanie opracowanych odczytów do POOPP i BP (do 30.IX.1953 r.),
- ocena selekcyjna odczytów przez POOPP i BP wspólnie z CODKO i WODKO (do dnia 31.X.1953 r.),
- ocena przez Sąd Konkursowy wyselekcjonowanych odczytów i ogłoszenie wyników konkursu (do 31.XII.1953 r.).

Na rok szk. 1952/53 ustala się załączoną niżej tematykę, która ogłoszona zostanie na konferencjach sierpniowych oraz na łamach czasopism pedagogicznych.

Odczyty mogą być opracowane indywidualnie lub zespołowo. Tematem odczytu może być także opis cudzych doświadczeń. W tych wypadkach należy dołączyć: a) nazwisko i imię, stanowisko służbowe i miejsce pracy tej osoby; b) uczestnicy akcji Odczytów mogą zgłosić do zatwierdzenia przez WODKO w terminie do 31 października tematy nie przewidziane przez Instytut Pedagogiczny w ogłoszonym piśmie. Pożądanym jest, by uczestnicy akcji Odczytów zgłaszając do WODKO skonkretyzowany temat w zakresie ustalonej tematyki załączali

plan podjętej pracy. Praca winna być nadesłana w maszynopisie lub czytelnym rękopiśmie. Odczyt powinien być zaopatrzony w imię i nazwisko autora, jego adres prywatny, miejsce pracy i zajmowane stanowisko. Oceny nadesłanych prac i przyznania nagród dokonają Sąd Konkursowy w składzie 9 — 11 osób powołanych przez Ministra Oświaty na wniosek POOPP i BP.

PRZEWIDUJE SIĘ NASTĘPUJĄCE NAGRODY ZA NAJLEPSZE PRACE

I nagroda — jedna	— 3000 zł
II nagroda — dwie	po 2000 zł
III nagroda — pięć	po 1500 zł
IV nagroda — dziesięć	po 1000 zł

Oprócz tego przewiduje się wyróżnienia wartościowych prac.

Prace nagrodzone i wyróżnione będą publikowane w całości lub w fragmentach w specjalnym wydawnictwie. Wartościowe fragmenty innych prac będą wykorzystane w odpowiedni sposób w porożumieniu z autorami.

TEMATYKA ODCYTÓW PEDAGOGICZNYCH NA ROK SZK. 1952/53

W celu sprecyzowania doboru tematów wysuwa się na rok 1952/53 następujące podstawowe problemy do opracowania przez uczestników akcji Odczytów Pedagogicznych:

I. Wychowanie w duchu patriotyzmu

Sformułowanie przykładowe: Jak buduję i rozwijam patriotyzm ludowy u uczniów (szkoły ... klasy ... w nauczaniu historii, geografii, jęz. polskiego itp.).

Jak kształtuję w młodzieży kult dla bohaterów walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńców na lekcjach, np. języka polskiego w klasie ... lub np. na lekcjach historii w klasie ...

Jak wychowuję młodzież w duchu miłości do kraju ojczyzny i jej obrońców — Ludowego Wojska Polskiego.

II. Kształtowanie naukowego poglądu na świat. Kształcenie politeczniczne w nauczaniu. Sposoby realizacji programu nauczania. Jak realizuję program nauczania w zakresie np. historii, geografii, matematyki itp. w klasie ...

Jak walczę z przeżytkami w świadomości uczniów szkoły ... klasy ... na lek-

cjach wychowawczych, na wycieczkach, wczasach itp. Jak wprowadzam problematykę Planu 4-letniego w nauczaniu (jęz. polskiego, historii, geografii itp. w kl. ...).

Jak rozwijam myślenie uczniów w procesie nauczania (jęz. polskiego, matematyki itp.). Jak realizuję kształcenie politecznicze w nauczaniu (fizyki, biologii itp.) w klasie ...

III. Praca pozalekcyjna i pozaszkolna

Jak organizuję pracę w kółkach przedmiotowych (fizyki, geografii itp.) w kółkach technicznych, artystycznych i in. Jak organizuję pracę w świetlicy szkolnej. Jak powstało i pracuje kółko mizurynowskie w szkole.

Jak komitet rodzicielski (ZMP i Harc.) walczy o wyniki nauczania w szkole ...

IV. Praca wychowawcy klasowego

Jak planuję i realizuję pracę dydaktyczno-wychowawczą jako opiekun kl. ...

Z doświadczeń wychowawcy klasy ...

Jak organizowałem współpracę z organizacją dziecięcą (młodzieżową) swojej klasy w walce o wyniki nauczania.

V. Formy i metody pracy organizacji harcerskiej i ZMP w szkole

Jak przygotowuję uczniów do przyszłej praktycznej działalności poprzez prace społeczne i uczęszczanie uczniów szkoły ...

Z doświadczeń przewodnika drużyny harcerskiej w szkole

Z doświadczeń koła ZMP w szkole ...

VI. Z prac i doświadczeń administracji szkolnej

Jak pracuję Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych w

Nasza praca samokształceniowa w ZOZ (MOZ) w roku szkolnym ...

Z doświadczeń szkolnego (miedzysekolnego) zespołu metodycznego

Z doświadczeń dyrektora (kierownika) szkoły w dziedzinie organizowania pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Jak zorganizałem kolektyw uczniowski szkoły do walki o wysoki poziom nauczania i wychowania.

Problematyka powyższa, wynikająca z podstawowych zadań dydaktyczno - wychowawczych naszej szkoły, określa kierunek i wskazuje na możliwości doboru zagadnień, pozostawiając jednocześnie autorom swobodę w szczegółowym ustalaniu swego tematu. Precyzując samodzielnie temat w ramach podanej problematyki — należy bezwzględnie zmierzać do jak najbardziej konkretnego i ścisłego sformułowania przedmiotu i zakresu swojej pracy.

OSTRYM PIÓREM

Nie nadużywać władzy

14 maja 1952 roku dwaj uczniowie kl. XII w Szkole 11-letniej im. J. Kochanowskiego w Radomiu nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości. Byli to uczniowie Adamski i Pruszkowski. Uchwała rady pedagogicznej była powściągliwa, prawomocnie i słuszną merytorycznie, gdyż uczeń Adamski „legitymował” się trzema „uczeń Pruszkowski aż pięćmioma ocenami niedostatecznymi. Inaczej jednak wydawało się kol. Wawrzynowi Słomskiemu, dyrektora szkoły. W pięć dni po ogłoszeniu decyzji rady pedagogicznej zażądał rewizji tej uchwały, domagając się dopuszczenia ucznia Adamskiego „dla zasług” jego ojca, członka komitetu rodzicielskiego. Dla zwiększenia powagi swego żądania powoływał się na pismo odrębne wicelatora Wydziału Oświaty Prez. WRN w Kielcach, kol. Stanisława Krzyka, w którym to piśmie — bez wiedzy kierownika Wydziału Oświaty — „polecił” zrewidować sprawę niedopuszczenia ucznia Adamskiego do egzaminu dojrzałości. Kada pedagogiczna kategorycznie sprzeciwiła się żądaniu dyrektora szkoły.

A więc powtórzyła się historia ze Srody Poznańskiej, o której pisałem w „Ostrym piórze” pt. „Przez kumoterstwo do matury”. Prośba i groźba, naciskiem i zastraszaniem udało się dyrektorowi zmusić nauczycielkę języka rosyjskiego, kol. Z. Złoczewską, i nauczycielkę jęz. francuskiego, kol. H. Szostakową, do zmiany ocen ucznia Adamskiego na dostateczne. Nauczycielka Szostakowa zapisała zresztą w protokółu rady pedagogicznej, że zmienia ocenę „dla dobra rady pedagogicznej”, będąc nadal przekonana, że uczeń na nią nie zasługuje.

Tylko nauczyciel matematyki W. W. nie ugiął się pod naciskiem „władzy”, i po złożeniu protestu na piśmie, opuścił posiedzenie rady pedagogicznej. Czy myślicie, że dyrektor Słomski dostosował się do służ-

nej i stanowczej postawy nauczycieli? Nie. Dyrektor Słomski nadużył swej władzy, samowolnie i własnorośnie przekreślając w katalogu stopień wystawiony przez nauczyciela i wstawil ocenę „dostateczną”.

Oto w jaki sposób uczeń Adamski został „dopuszczony” do egzaminu dojrzałości.

Na to jawne pogwałcenie uprawnień nauczyciela wszczęto alarm, na który sięgnął do Radomia wspomniany już wyżej wizytator Krzyk, i „przekonał” nauczyciela, by dla „dobra szkoły” uznał decyzję dyrektora. Jak rozumieli dyrektor i wizytator owo „dobre szkoły” — nie wiadomo. Fakt jest, że stając się w bliżej nie znanych powodach home-ryckie boje o ucznia Adamskiego, ani słowem nie wspomnieli się o drugiego niedopuszczonego ucznia Pruszkowskiego, syna robotnika.

Specjalnie przyzygrygo posmaku nabiera na tym fakt, że dyrektor Słomski otrzymał wysoką nagrodę pieniężną z komitetu rodzicielskiego, w którym ojciec Adamskiego grał pierwsze skrzypce.

A final tej sprawy był jak najbardziej nieoczekiwany.

Wizytator Krzyk przestał co prawda być wizytatorem, jednak represje w Radomiu spadły nie na winnego jawnego nadużywa władzy dyrektora Słomskiego, lecz na nauczycieli, którzy opierali się bezpodstawnie rewizji ocen. Kol. W. W. i kol. Szostakowa z dniem 1 września 1952 r. zostali przeniesieni do innych szkół.

Spodziewamy się, że „Ostre pióro” spowoduje sumienną rewizję całej sprawy, która ujawni ukryte przyczyny gorszącej sprawę ucznia Adamskiego, jak też wyciągnie konsekwencje służbowe w stosunku do winnych nadużywa władzy przez wywieranie bezprawnego nacisku na nauczyciela, który jedynie ma prawo decydować o ocenie ucznia i za nią odpowiada.

WOJCIECH BRYZA

SIANE MASIŁACH INTERWENCJI

Kol. O. KRZYŻANOWSKA, naucz. ze Szlusk, zwróciła się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie usunięcia dokwaterowanej do jej mieszkanka rodziny sublokatorskiej.

W wyniku naszej interwencji w Międzyzdrojach Gospodarki Komunalnej otrzymaliśmy wyjaśnienie, że kol. O. Krzyżanowska w dn. 14. VIII. 1952 r. otrzymała z powrotem cały lokal do wyłącznego użytku.

„NAUCZYCIEL OTRZYMA MIESZKANIE

Kol. Waldemar Wadowski z Łodzi — opisał w liście do Redakcji ciężkie warunki lokalowe, w jakich znajduje się wraz z rodziną. W wyniku podjętej w tej sprawie interwencji otrzymaliśmy Wydziału Oświaty Prez. MRN w Łodzi, który m. in. pisał, że „przydzielili kol. Wadowskiemu mieszkanie przy ul. Tu-szyńskiej 191 we wrześniu br.”

„UKARANO WINNEGO”

Nasz korespondent kol. St. P. w liście do Redakcji przedstawił niewłaściwy stosunek do klientów ob. Derbisa, członka Zarządu GS w Zębolicach, pow. Oleśno Śląskie.

Interveniowaliśmy u władz nadzórnych, w wyniku czego PZGS w

Oleśnie Śląskim nadesłał nam wyjaśnienie, że w stosunku do ob. Derbisa zostały wyciągnięte konsekwencje, a mianowicie udzielono mu nagany i odwołano go z członkostwa Zarządu GS Zębolic.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. JERZY JAKUBOWIAK, kol. KAROL MAŚLACH i kol. M. JEZIORSKI — prosimy o podanie adresów celem przesłania honorarium

KOMUNIKATY

Na terenie Rzeczypospolitej były organizowane z inicjatywą ruchu spółdzielczego i ZNP uchwala Centralnego Związku Spółdzielczego z dnia 17.XII.1949 r. zostały rozwiązane, a następnie w 1951 i w 1952 r. połączone z Warszawską Spółdzielnią Księgarską „Światowid” w Warszawie.

Obecnie WSK „Światowid” zaopiniowała wypłaty wszystkim udziałom członkowskim i prosi zainteresowanych członków b. spółdzielni Księgarskiej i wydawniczych w Warszawie o podanie na kartce pocztowej pod adresem: WSK „Światowid” Warszawa, Al. Jerozolimskie 25, podać danych:

- 1) Nazwisko i imię członka spółdzielni;
- 2) nazwa spółdzielni i miejscowość, do której należał;
- 3) w jakiej wysokości wpłacił udział, a na jaki adres i komu należy przekazać udział (osoby prawne podają nr i nazwę banku);
- 4) czy udział przysię otrzymał bezpośrednio od „Światowida”, czy za pośrednictwem Oddziału Powiatowego ZNP;
- 5) data i podpis (czytelny) członka.

Centralny Zarząd Wytwórni Filmowych w związku z licznymi zapytaniami podaje najszybszą drogę do wiadomości, że termin nadania prac na Konkurs na scenariusz (pogadanki) do filmu szkolnego został przedłużony do dnia 1 listopada br. włącznie.

Przypominamy, że warunki Konkursu zostały podane w „Głosie Nauczycielskim” nr 26 z dnia 24.VI. br.

Ogłoszenia drobne

Unieważniam zagubioną legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego nr 01693 wydaną przez Oddział ZNP Warszawa - Żoliborz na nazwisko Wołoszewicz Seweryna.

Poszukuję nauczycieli: Ludwika Kaczorowskiej - Tomczak, córki Mieczysława, oraz Mikolaja Tomczaka, jej męża, uczących do roku 1939 w Kaluszu, Mieczysław - Kaczorowski, Łódź, poste restante, poczta nr 1.

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Raciborzu unieważnia okragłą pieczęć: „Związek Nauczycielstwa Polskiego — Oddział Powiatowy w Raciborzu”.

Unieważniam legitymację nauczycielską nr 244 wydaną przez Wydział Oświaty w Wolstynie na nazwisko Kaminiarz Leokadia.

Wydawca: I W. „Nasza Księgarnia”, Redaguje Komitet.

Redakcja: Warszawa, ul. Spasowickiej 6/8. Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 22, 55.

Prenumerata kwartalna — 3.— zł, półroczna — 6.— zł, roczna 12.— zł.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze w miejscach do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

Redakcja rekopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa” Warszawa al. Jerozolimskiej 123. Nakład 68.807 egz. gat. pap. gaz. format 84-42 cm. Kłosa VII. gęst., gfm 54,52. Zam. 2519, 25.XI.52 r. 3-B-25379

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

W PEKINIE rozpoczęły się obrady Kongresu Pokoju Krajo- Azji i strefy Pacyfiku. Azja, podobnie jak i Europa zachodnia objęta została planami amerykańskich podległych wojennych. Jeśli w Europie zachodniej głównym torem przygotowań wojennych jest odradzanie hitlerowskiej potęgi, narzucenie narodowi niemieckiemu tzw. „układu ogólnego” i układu o tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, to plany przygotowań wojennych w Azji zaszadają się na odradzaniu militarysty japońskiego na kontynuowaniu przy użyciu ludobójczych środków wojny w Korei, na łamaniu ruchów wyzwolenczych w Vietnamie, na Malajach.

O POKÓJ DLA NARODÓW AZJI

CIELEM obrad Kongresu będzie znalezienie sposobów i środków koniecznych dla zabezpieczenia narodów Azji i krajów strefy Pacyfiku niepodległości, wolności i pokoju. W pierwszym rzędzie przedmiotem obrad stanie się zagadnienie wzmożenia oporu przeciwko remilitaryzacji Japonii i wykorzystaniu jej przez imperializm amerykański jako bazy dla agresji. Wypadki rozgrywały się na półwyspie koreańskim, sprawiły, że i to zagadnienie, zagadnienie pokojowego rozwiązania sprawy Korei na sprawiedliwych i słusznych podstawach oraz wszystkich innych spraw związanych z zagadnieniem zachowania i utrwalenia pokoju w Azji i na obszarze Pacyfiku włączając w to sprawę Vietnamu, Malajów i innych krajów, wysunęło się w Pekinie na miejsce czołowe.

Kongres poprzedziła szeroka akcja przygotowawcza wśród 32 narodów Azji i strefy Pacyfiku. W Indiach przygotowano do Kongresu zmobiliizowały do dyskusji nad zagadnieniami obrony pokoju w Azji partie polityczne, organizacje masowe, stowarzyszenia kulturalne oraz ludzi wszystkich warstw społecznych.

ŚWIADECTWO UCZONYCH

W METODACH, jakimi posługują się imperialiści amerykańscy w toku działań wojennych na Korci, dowiedzieli się opinia światowa szczegółowo z relacji Międzynarodowej Komisji Uczonych do zbadań faktów prowadzenia wojny bakteriologicznej przez wojska USA. W skład tej Komisji weszli wybitni uczeni wielu krajów Europy i Ameryki, specjaliści w zakresie biologii i medycyny. Wśród nich napotykalmy nazwisko profesora Jean Malterre'a, kierownika laboratorium do badań nad fizjologią zwierząt w Instytucie Rolniczym w Grigno, dra Josepha Needhama, członka Angielskiego Towarzystwa Królewskiego Nauk i lektora szkoły biochemii przy Uniwersytecie w Cambridge, oraz wiele innych.

Członkowie Komisji w publikowanym po zakończeniu swych prac sprawozdaniu potwierdzili oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowej — demokratycznej, rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz wszelkie inne dane, które dowodziły, że Stany Zjednoczone używają na Korei i w Chinach broni bakteriologicznej.

ZEZNANIA O'NEALA

NA konferencji prasowej, która odbyła się w Pekinie, wszyscy członkowie Międzynarodowej Komisji Uczonych jednomyślnie oświadczyli, że amerykańska Kłika wojskowa popierała zbrodnię przeciwko ludzkości. W obszernym sprawozdaniu szczegółowo udokumentowanym znajdujemy protokół z przesłuchania porucznika lotnictwa USA, F. B. O'Neala przez Komisję Uczonych. Lotnik ten, w cywilu asystent chemii i magister chemii fizycznej, opowiedział o swoim współudziale w nalożach bakteriologicznych. Przed nalożami tymi

przeszedł on specjalne przeszkolenie, na którym wygłosił kilka wykładów specjalista tej broni mjr Williams z Waszyngtonu. Bomby bakteriologiczne wytwarzane są w specjalnych laboratoriach badawczych w USA w Aberdeen w stanie Maryland. Zapasy ich są przekazywane na Koreę raz na dwa tygodnie w specjalnych transportach.

— Nie mogę wyrazić mych słów i uczuć — zeznał O'Neal — tym bardziej, że zdaje sobie sprawę, że jestem okazyw nowego rodzaju zbrodniarza, który musi być napiętnowany przez ludzkość. Gdybym miał syna i gdyby ten zapytał mnie, co robiłem na Korei, to co mu odpowiedzieć? Ze zrzuceniem bomby bakteriologicznej na ludzi rozwijając śmierć i zniszczenie? Przyznaję, że brałem udział w wojnie bakteriologicznej, że sam zrzuciłem bomby na ludność Północnej Korei, lecz teraz mogę powiedzieć, że w momencie, gdy w pełni uświadomiłem sobie znaczenie dokonanych czynów, miałem wrazenie, że peknie mi serce.

Zeznania porucznika O'Neala stanowią przerażający dokument. O'Neal jest bądź co bądź asystentem chemii amerykańskiego uniwersytetu. Pamiętamy, że w szeregach SS-mańców w czasie II wojny światowej napotykalismy również ludzi obdarzonych tytułami naukowymi. Porucznik O'Neal to esesman amerykańskiego imperializmu.

EDEN U TITO

W PRASIE zachodnio-europejskiej wiele hałasu wywołała wizyta brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena w Belgradzie. Wizyta Edena w tytułowej Jugosławii ma dwójakie znaczenie. Tito stanowi dla amerykańsko-angielskich podległych wojennych ceną i wartościową pozycję. Traktują oni w swych planach Jugosławie jako baze wypadową. Ale zarówno Waszyngton jak i Londyn chcieliby mieć tam głos decydujący. Na tym tle rozwinęła się rywalizacja amerykańsko-angielska. Przed wizytą Edena przebywał u Tito amerykański admirał, Cassady, który zażądał prawa korzystania przez flotę powietrzną USA z baz jugosłowiańskich oraz zaproponował wspólne amerykańsko-jugosłowiańskie manewry. Wizyta Edena miała na celu uratowanie dla brytyjskich imperialistów przynajmniej części wpływów w Jugosławii. Dziennik wisk „La Stampa” pisał wręcz, że wizyta Edena jest „próbą odzyskania dla W. Brytanii jej czołowej ongi pozycji na Bałkanach”.

TURNIEJ ŁAPOWNIKÓW

TYMCZASEM w centrali imperializmu światowego, w Stanach Zjednoczonych, kampania wyborcza przybiera na sile. Przebieg jej jest wymownym dowodem zżangarnowania amerykańskiego życia politycznego a zwłaszcza zżangarnowania dwóch wielkich burżuazyjnych partii amerykańskich: republikanów i demokratów. Jednym z głównych argumentów, jakimi posłużyli się kandydaci demokratów, Stevenson, było oskarżenie kandydata na wiceprezydenta USA, z ramienia partii republikańskiej, Nixona o przyjmowanie łapówek. Istotnie, Nixon był zmuszony przyznać, iż otrzymał 16 tys. dolarów od grupy kalifornijskich milionerów. Z kolei zarzucano to samo przestępstwo demokratycznemu kandydatowi Stevensonowi. I tu zarzut okazał się słuszny. Stevenson również otrzymał wielkie fundusze od swoich przyjaciół — milionerów. Obecnie Stevenson zażądał wyliczenia się ze swych dochodów od Eisenhowera, któremu zarzucił uchylenie się od zapłacenia podatku dochodowego. Jak dołączyć więc, trzej główni kandydaci okazali się złodziejami.

M. PREIS

KRONIKA KULTURALNO — OŚWIATOWA

CZŁONEK AKADEMII NAUK ZSRR PROF. GREKOW O ROZWOJU NAUKI POLSKIEJ pisze obszernie w radzieckim czasopiśmie „populnonaukowym” „Nauka i Życie”, gdzie w artykule pt. „Nauka polska na drodze do rozkwitu” stwierdza, że Polska Rzeczpospolita Ludowa osiąga wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach nauki i kultury.

KONKURS CZYTELNICZY ZSCH ob. j. w drugim etapie 60.000 uczestników, z których 10.456 nadesłało wypowiedzi o książkach. Obecnie rozpoczyna się III etap tego konkursu, w którym ZSCH zamierza osiągnąć lepsze wyniki i zacieśnić współpracę w dziedzinie popularyzowania czytelnictwa ze związkami zawodowymi, ZNP i radami narodowymi. Duże pole do pracy ma tu i nasz Związek, który wiele może zdołać w tej dziedzinie kreując zamocowania do literatury pięknej i opiekuńczej pracą powstających w terenie zespołów czytelniczych.

AMERYKAŃSKA KULTURA W DOS-SELDORFIE przejawiała się w postaci „maratonu pianistów” zorganizowanego

tam według amerykańskich wzorów. „Najwybitniejszą pianistką” miał zostać ten, który najdłużej potrafi grać nie odwołując do fortepianu. Belg koncertował przez 93 godziny, ale został pobity przez muzyka zachodnio-niemieckiego, który „koncertował” aż przez 223 godziny.

ELIMINACJA PRZED II MIĘDZYNARODOWYM KONKURSEM SKRYPCOWYM IM. H. WIENIAWSKIEGO odbyła się w ośrodku szkoleniowym w Łęgowie. Wytypowano już artystów: W. Witkomiński, E. Stankiewicz, H. Palutis, I. Iwanowa, St. Lentz-Levandowski, E. Siej, Z. Morawskiego i Z. Bąkowski. Wytypowani kandydaci poddani zostaną w listopadzie kontrolnym przesłuchaniom, które zdecydują o ostatecznym składzie naszej reprezentacji.

ROŚNIE LICZBA SZKÓŁ NA ŚLASKU. Przed wojną Śląsk posiadał zaledwie 685 szkół podstawowych, a obecnie jest ich ponad 1206. Szkół średnich przed wojną było na Śląsku 35 — obecnie mamy 77 nie licząc liceów pedagogicznych i liceów dla wychowawczych przedszkoli, w których liczba uczniów dochodzi do 5 tysięcy. Jednocześnie wzrosła tam znacznie liczba szkół podstawowych dla pracujących (73), obejmujących 11 tysięcy słuchaczy.

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego oddano do użytku 10 nowych obiektów szkolnych, a w czasie wakacji wyremontowano kosztowno 7 milionów złotych 896 budynków szkolnych.

ZESPÓŁ PANSTWOWEGO TEATRU WSPÓŁCZESNEGO objął opiekę nad pracą kulturalno-artystyczną załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, podobnie jak wcześniej uczynił to Teatr Polski, zapraszając opiekę nad amatorską działalnością kulturalną pracowników Zakładów „Ursus”.

49 MILIONÓW DZIECI rozpoczęło w bieżącym roku szkolnym naukę w szkołach podstawowych Chińskiej Republiki Ludowej.

TOM WIERSZY WYBITNEGO POETY UKRAIŃSKIEGO I. Dniarenki pt. „Dobry sędzią” został przetłumaczony w Moskwie na język rosyjski. Zawarła w nim utwory poetki w całości poświęcone są Polsce Ludowej.

Dlaczego...

„Urząd pocztowy w Żytomiu, pow. Witebski, nie doręcza nauczycielstwu zaprenumerowanego od lipca „Głosu Nauczycielskiego” mimo wpłacenia we właściwym czasie pieniędzy listonoszowi ob. Ślasiakowi?”

M. S.

Cieciulów

„Gminna Rada Narodowa w Ożminku nie troszczy się o zatrudnienie nowego lekarza do Gminnego Ośrodka Zdrowia (w związku z odejściem poprzedniego) do huty M. Panew”, pozostawiając bez opieki lekarskiej ludność całej gminy, a w tej liczbie i nauczyciela, któremu po zwichnięciu nogi nikt nie mógł udzielić pomocy?”

Z. W.

Ożmink